

Wybuch na dworcu gł. w Warszawie. Smaragd przed sądem.

Smierć palacza kotłowni i przechodzącej uczennicy. — Ulica Chmielna i peron zasypane gruzami.

Dziś o godz. 7 m. 8 rano mieszkańcy ulic Chmielnej, Złotej Wielkiej, Zielnej, Marszałkowskiej i sąsiednich, przylegających do dworca Głównego, zaalarmowani zostali silnym wybuchem, który na ul. Chmielnej w trzech domach nr. 60, 62 i 64 spowodował wybijcie niemal wszystkich szyb w oknach mieszkań frontowych.

W domu nr. 53 przy ul. Chmielnej między wejściem na dworzec, a zabudowaniami oddziału pocztowego Warszawa II, mieściła się kotłownia do centralnego ogrzewania wagonów i dworca głównego. Nieczynna w ciągu całego lata, została wczoraj zapalona, celem dokonania prób. Dziś o 6 rano służbę w kotłowni objął palacz, Andrzej Król, zamieszkały wraz z żoną i 4-gim dzieckiem przy ul. 11 Listopada nr. 4. W godzinę potem nastąpił wybuch jednego z trzech kotłów.

Sila wybuchu była straszna. Grube mury ścian kotłowni zostały wraz z fundamentami i przylegającym parkanem zniszczone i rozrzucone w promieniu 50 metrów.

Cegły, gruz i belki zasypały część peronu i cztery tory z gotowymi do odejścia pociągami.

Przednia część kotła, t. j. paleńsko, spadła na wagon III kl. nr. 4205, ze składu pociągu Warszawa — Poznań na torze drugim od miejsca katastrofy. Wagon ten został zdruzgotany. Nadto padające, jak pociski, cegły uszkodziły jeszcze dwa następne wagony w tym pociągu oraz dwa inne wagony na torze pierwszym od miejsca katastrofy. Jezdnia na ul. Chmielnej, na przestrzeni trzech domów została zasypana gruzem, belkami, deskami i kawałkami blachy z dachu.

O sile wybuchu świadczy fakt, że część więzania dachu i blachy opadły na dach trzynietrowego domu nr. 64 przy ul. Chmielnej, oraz

na podwórzu przy ul. Chmielnej 62. Jeden z kominów, żelazny, został pochylony na sąsiedni dom.

Na miejsce katastrofy przybyli po kwadransie 2 3 i 4 oddziały straży ogniowej, które zajęły się odgrzebywaniem gruzu. Nowowiejski oddział, po kilkominutowej akcji, wydobyl znajdującego się wśród gruzu na ulicy palacza kotłowni Andrzeja Króla.

Strasznie zeszpecone zwłoki, z oberwaną lewą nogą, złożono w bramie domu nr. 62 przy ul. Chmielnej.

Drugą ofiarą katastrofy była 11-letnia Anna Żuchowska, uczennica kl. IIa pensji im. Marii Konopnickiej przy ul. św. Barbary.

Żuchowska, córka kelnera, wyszła z mieszkania rodziców przy ul. Śliskiej nr. 46 i podążała do szkoły na godz. 8 rano.

Nieprzypadną wskutek pęknięcia czaski dziewczynkę, samochodem komendanta straży przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie wkrótce zmarła.

Przybyły również dwie karetki pogotowia ratunkowego, które opatrzyły 48-letniego Józefa Rybaka (Chłodna nr. 15), pracownika oddziału pocztowego Warszawa II. Rybak w chwili wybuchu przewoził pocztę przez peron dworca. Odniósł on trzy rany w głowę. Po opatrunku przewieziono go do szpitala Dzieciątka Jezus.

Miejsce katastrofy otoczyła policja.

Krają pogłoski, że wybuch mógł nastąpić wskutek znajdowania się materii wybuchowej w węglu.

Około godz. 10 na miejsce wypadku przybyła komisja ministerstwa kolei z p. ministrem Tyszką na czele, komendant policji warszawskiej Czynnowski, oraz eksperci z ramienia dyrekcji kolejowej.

Sledztwo prowadzi sędzia śledczy.

W świetle ujawnionych dotych-

czas szczegółów tło wypadku było następujące:

W czasie miesięcy letnich kotły były nieczynne, wczoraj dopiero na czelnik wydziału 8-go mechanicznego p. Kochanowski rozkazał kotły uruchomić i zapowiedział na dziś na godz. 10 rano generalne sprawdzenie.

Kocioł rozpalil palacz nocny, Michał Tomaszewski; do godz. 6 rano kocioł wykazał ciśnienie 2 — 2 i pół atmosfery.

Tomaszewski o godz. 6 rano zdał służbę palaczowi Królowi, polecając mu podniesienie ciśnienia do maksimum t. j. 8 atmosfer.

W godzinę po objęciu stanowiska przez Króla nastąpił wybuch. Olbrzymi kocioł, ważący kilka tysięcy kilogramów, został siłą wybuchu odrzucony na odległość 10 metrów od łożyska. Według opinii ekspertów wybuch mógł nastąpić wskutek przegrzania wody w kotle lub też wewnętrznego pęknięcia czy uszkodzenia.

Zabity palacz Andrzej Król, pracował na kolei lat dwadzieścia kilka. Liczył lat 44, osierocił żonę i czworo dzieci. Zajmował on maleńkie mieszkanie na Pradze przy ulicy 11 Listopada nr. 4.

Około godziny 11 na dworzec przybyła zawiadomiona o wypadku żona zabitego palacza z synem, uczniem szkoły powszechnej. Rozpacz wdowy nie ma granic. Chciała koniecznie dotrzeć do bramy, gdzie złożono zwłoki męża.

Ulica Chmielna została prawie całkowicie oczyszczona z gruzów, ruch kołowy przywrócony.

Szczątki murów kotłowni, które grożą zawaleniem, odgrodzono prowizorycznym parkanem. Obecnie trwa oczyszczanie dachów sąsiednich kamienic z cegieł i belek, które straszny wybuch tam rzucił, oraz uprzątnięcie szkła z chodników i jezdni. Ogółem wyleciało około 300 szyb.

Psychiatryczne badania oskarżonego.

Na dzisiejszej rozprawie miano już nie przesłuchiwać świadków, gdyż ukończono to wczoraj. Zgłosił się wszakże świadek pos. Szymon Lubarski, wezwany przez obronę, która wszakże zrzekła się przesłuchiwania. Nadto zeznawał dodatkowo Józef Winnik, kościelny prawosławny, b. służa Łatyszenki. Poza to odczytano zeznania pisemne świadków, którzy się nie stawili, między innymi szereg bisku-

pów prawosławnych.

Nastąpiła dłuższa przerwa, w czasie której lekarze eksperci obecni na rozprawie, d-rzy Nelken, Łuniewski, Goldflam, Flatau i Radziwiłłowicz zaczęli badać oskarżonego. Ekspertyza nastąpiła dlatego, że świadkowie zeznali, że oskarżony miał ataki epilepsji.

Jest to trzecie z szeregu badań psychiatrycznych oskarżonego Smaragda-Łatyszenki.

Wystawa w Konstantynopolu.

KONSTANTYNOPOL, 26 września (Pat). Wystawa nasza w Konstantynopolu cieszy się coraz większym powodzeniem, budząc ogromne zainteresowanie na bliskim wschodzie. Dotąd zwiedziło wystawę kilka wycieczek, pomiędzy nie-

mi wycieczka kupców perskich i delegacja z Afganistanu. Z innych wycieczek wymienić należy grupę kupców rumuńskich, oraz komisję kolei anatolijskich. Frekwencja dzienna wystawy wynosi pokaźną liczbę 5.000 osób.

Udekorowani oficerowie tureccy.

WARSZAWA, 26 września. — (Pat). Dzisiaj o godz. 13 w wielkiej sali konferencyjnej ministerstwa spraw wojskowych minister spraw wojskowych gen. Sikorski dekorował uroczystie członków goszczącej wojskowej misji tureckiej orderem „Odrodzenia Polski”.

Pan minister, dekorując oficerów, w przemówieniu swem oświadczył, iż akt ten jest nietylko wyrazem uznania dla ich zasług osobistych, lecz także wyrazem głę-

bokiej przyjaźni i węzłów, jakie łączą armję polską z armją turecką.

Z kolei zwrócił się do pana ministra spraw wojskowych z podziękowaniem za zaszczyt, jaki spotkał armję turecką, poseł tur. zaś w im. dekorowanych szef wojsk. misji tureckiej, oświadczając o głębokim wzruszeniu, oraz zapewnijając, iż piękna dekoracja polską będzie uważał za honor i zaszczyt dla armji tureckiej.

Sztabowcy francuscy w Polsce.

WARSZAWA, 26 września. — (Pat). Od tygodnia bawi w Polsce szef oddziału wyszkolenia francuskiego sztabu generalnego płk. Dossé z dwoma wyższymi oficerami sztabu generalnego, płk. sztabu generalnego Fournier i płk. lotnikiem Voisin.

Oficerowie ci brali udział w cwi-

czeniu jednostek kawaleryjskich w Pszczynie, a obecnie odbywają podróż krajoznawczą po Polsce, za poznając się ze szkołami i jednostkami. Powrót z wycieczki do Warszawy nastąpi w końcu bieżącego tygodnia, poczem po kilkudniowym pobycie w stolicy oficerowie powrócą do Paryża.

Rezygnacja dyrektora G. U. Z.

WARSZAWA, 26 września. — (Pat). Rada nadzorcza głównego urzędu żywnościowego po wysłuchaniu sprawozdania odnośnej komisji stwierdziła nieogłędne zawieranie umów i przyjęła rezygnację odnośnego dyrektora. Rada postanowiła również wyegzekwować ilość zboża, na które udzielono zaliczki, względnie uruchomić

posiadane gwarancje. Następnie z uwagi na podniesioną w niektórych pismach krytykę delegowanych komisji rada nadzorcza postanowiła prosić ministra skarbu o wystąpienie z wnioskiem o powierzenie ponownej rewizji dyrekcji głównego urzędu żywnościowego najwyższej izbie kontroli państwa.

Kronika polityki polskiej

MIN. SIKORSKI W MAŁOPOLSCIE WSCHODNIEJ.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.). Dzisiaj wyjechał do Małopolski Wschodniej minister gen. Sikorski, powraca z objazdu do Warszawy 1 października.

W czasie nieobecności zastępować go będzie gen. Majewski.

WOJEW. DOWNAROWICZ W BRZEŚCIU.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.). Wojewoda Downarowicz w sobotę powraca do Brześcia z objazdu wojew. poleskiego, a sobotę zaś przybędzie do Brześcia główny dyrektor poczty i telegrafu na naradę w sprawie reorganizacji komunikacji telegraficznej na kresach.

POSELSTWO BULGARSKIE ZAPRZECZA.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.). Poseł bułgarski w Warszawie jest w posiadaniu depezy, zaprzeczającej informacjom o zamordowaniu cara Borysa III.

WYCIECZKI POLSKIE ZAGRANICĄ.

PARYŻ, 26 września (Pat). — Lotnicy polscy opuścili Dijon i przybyli do Ljonu. Droga była bardzo uciążliwa z powodu niepomyślnego stanu pogody. W Dijon urządził generał dowodzący brygadą i oficerowie, stacjonującego tam pułku lotniczego, uroczyste przyjęcie na cześć lotników polskich.

ILE LUDNOŚCI LICZY GDAŃSK?

GDAŃSK, 24 września. (Pat). — Rezultat spisu ludności z dnia 31 sierpnia wykazuje, że liczba mieszkańców całego obszaru wolnego miasta Gdańska wynosi 385.571 osób, z czego na m. Gdańsk przypada 207.154 osoby, na Sopoty 27.505, a wszystkie trzy powiaty 150.912. Liczby te w porównaniu ze spisem ludności z dnia 1 listopada 1923 r. wykazują przyrost o 18.841 osób.

Kto i jak rabował pod Łunińcem?

Kierownictwo spoczywało w rękach agentów sowieckich. Pierwsze wyniki pościgu. Tajemnicza beczyność zawiadowcy stacji.

BRZEŚĆ. (Tel. od nasz. koresp.) W uzupełnieniu podanych we wczorajszym numerze „Głosu Polskiego” informacji o napadzie na pociąg pod Łunińcem, dowiadujemy się dalszych szczegółów od naszego specjalnego wysłannika.

Banda przed napadem obozowała w lesie. Z opowiadań maszynisty napażniętego pociągu wynika, że ujrzał on z pewnej odległości trzech ludzi, którzy jakgdyby poprawiali tor; gdy zwolecił biegu sądząc, że to robotnicy, jeden z nich wyjął czerwoną chorągiewkę i wymachując skłonił maszynistę do zatrzymania pociągu. Pierwotna wersja o wybuchu jest nie prawdziwą, nie było go zupełnie.

Po rabunku, gdy policja rozpoczęła już pościg, znaleziono wiele przrzuconych rzeczy, a głównie ubrania obrabowanych i tak naprzykład znaleziono mundur komendanta Mięśowicza, płaszcz wojewody Downarowicza, walizy niektórych podróżnych i t. d.

Bandę stanowili przeważnie

chłopcy od 18 do 24 lat, niezbyt jeszcze wprawieni w swoje nowe rzemiosło. Dla dodania sobie ducha zagrzewali się hałasem i krzykami, wzajemnie sobie wymyślając.

Usiłowali oni sprawić wrażenie regularnej armji, choć wszyscy byli boso i ubrani po chłopsku. Mówili przeważnie po rosyjsku, trochę po białorusku, paru łamaną polszczyzną, a jeden dobrze po polsku.

W tym ostatnim poznano dezertera policji państwowej, pozatem jeden z żydów poznał chłopca z Chorostowa, rozpoznano również jakiegoś osobnika ze wsi Lusino.

Wogóle na 67 bandytów, 60 było z terenów miejscowych. Komendant i kierownictwo jednak były wyraźnie zakordonowe.

Ogólną uwagę zwraca tutaj zachowanie się zawiadowcy stacji Łubcza, który pomimo, że słyszał strzały w odlegl. 5 klm. od stacji i pomimo, że pociąg nie nadchodził i spóźnił się o całą godzinę zachowywał się zupełnie obojętnie i nie

skorzystał nawet z telefonu, który bandyci w zapomnieniu nie przecięli. Ocknął się dopiero wówczas, kiedy dzika maszyna przeszła przez stację Łubcza.

Pościg za bandytami rozpoczęto w 45 minut po odejściu ich od toru kolejowego.

Pościg trwa dotychczas i rozszerzono go na południe od toru Pińsk—Łunińec.

Zatrzymano ogółem 33 osoby podejrzane o udział w napadzie, przyczem co do dziewięciu stwierdzono zupełnie niezbicie ich udział reszta bandy została dzisiaj osaczona.

Sprawa napadu na pociąg, którym jechał wojewoda Downarowicz na spotkanie ministra Huebnera, będzie przedmiotem narad komitetu politycznego rady ministrów.

W kołach sejmowych krają pogłoski, że w sprawie tej będzie wystosowana interpelacja do rządu.

Tragedja w pociągu.

Policjant strzela do niewinnego studenta i zabija go na miejscu.

ŁANCUT, 26 września. We środę przed pociągiem idącym z Krakowa do Skarżyska o godzinie 8 min. 35 rano zjawił się policjant z Łancuta i zawiadomiwszy urząd kolejowy, że w tym pociągu znajduje się osławiony bandyta „Panicz” zażądał wstrzymania pociągu. Policjant ten dobrawszy sobie do pomocy jeszcze dwóch policjantów wszedł do wagonu, a za chwilę roz-

legł się strzał. Podróżni w panice zaczęli wyskakiwać oknami. W wagonie, w którym rozległ się strzał, na ławce leżał z przestrzeloną cząstką młody człowiek. Jak się okazało zastrzelonym jest akademik Jokel znany w kołach sportowych, kapitan klubu „Ostrowia” z Ostrowca, który wraz z kolegami przybył na pożegnanie starosty Spiessa i wracał do domu. Kolegę

jego akademika p. Werońskiego skuto w kajdany i pomimo prób obywateli tutejszych, przeprowadzono go w kajdanach przez miasto.

Policjant z Łancuta twierdzi, że s. p. Jokel miał go chwycić za karabin, czemu świadkowie zaprzeczają. W całym Łancucie panuje ogromne wzburzenie.

„HAZOMIR” Al. Kościuszki 21

W Rosz-Haszona i Jomkipur odbędzie się nabożeństwo.

Bilety wejściowe do nabożeństwa w kancelarji „Hazomiru” codziennie od 11 do 2 i od 4 do 8 wiecz. 846—5

Ostatnie dni obrad genewskich.

30 września zakończenie obrad 5-ej sesji zgromadzenia ligi.

GENEWA, 27 września. (Telegram własny „Głosu Polsk.”) — Według otrzymanych przez nas informacji p stanie prac ligi narodów komisja redakcyjna, która układa tekst protokołu w sprawie t. zw. arbitrażu, bezpieczeństwa i rozbrojenia zakończy swe prace dzisiaj t. j. 27 b. m.

Protokół ostatecznie uzgodniony przez komisję 1 i 3 będzie debatowany na plenum zgromadzenia w poniedziałek i we wtorek. Dyskusja będzie zakończona we wtorek, poczem nastąpi uroczyste zamknięcie obrad 5-ej sesji.

Projekty rozbrojeniowe podkomisji.

GENEWA, 26 września. (Pat.) — Druga podkomisja komisji rozbrojeniowej, która miała za zadanie zbadać sprawę technicznych środków rozbrojenia, budżetów wojennych i t. d. zakończyła swe prace.

Przewodniczącym podkomisji był minister Skrzyński, który wniósł odpowiednie wnioski. Wnioski te przyjęte zostały jednomyślnie. Minister Skrzyński złożył sprawozdanie dziś po południu komisji rozbrojeniowej.

Na dzisiejszym rannym posiedzeniu podkomisji obradowano nad układami poszczególnymi o redukcji zbrojeń.

Po dyskusji przyjęto wniosek ministra Skrzyńskiego, polecający lidze narodów, aby sprawa ta znalazła się na porządku dziennym przyszłej konferencji rozbrojeniowej.

Następnie dyskutowano sprawę ograniczenia wydatków na zbrojenia. Wzięto tutaj pod uwagę odpowiedzi poszczególnych rządów. Przyjęto w sprawie tej wniosek ministra Skrzyńskiego następującej treści: „Ponieważ wiele państw na odnośne zapytania odpowiedziało z pewnymi zastrzeżeniami, przyczem zaznaczyły one między innymi, że państwa te nie podniosły wydatków na zbrojenia, przeto nie należy ponownie zalecać niepodnoszenia budżetów wojskowych, lecz przekazać sprawę tę przyszłej konferencji rozbrojeniowej.

Obradowano również nad sprawą „wojskowego rocznika statystycznego”.

Po dyskusji przyjęto wniosek ministra Skrzyńskiego, wyrażający zadowolenie z dokonanej pracy, będącej wypełnieniem zobowiązań, zawartych w art. 8 paktu, oraz wzywający ligę narodów do kontynuowania tego wydawnictwa z uwzględnieniem przemysłu, który mógłby przysłużyć się do celów wojennych.

Z kolei zastanawiano się nad nową chemiczną i bakteriologiczną i uznano za użyteczne wydawanie odnośnych publikacji.

Liga w obronie mniejszości rasowych i religijnych.

GENEWA, 26 września. (Pat.) — Rada ligi na dzisiejszym posiedzeniu postanowiła poddać pod gwarancję ligi te artykuły traktatów, zawartych w Sevres i Lozannie, które dotyczą ochrony mniejszości rasowych, religijnych i językowych.

Kontrola wojskowa u zwyciężonych.

GENEWA, 26 września. (Pat.) — Rada ligi zajmowała się dzisiaj projektem organizacji kontroli stanu uzbrojenia w byłych krajach nieprzyjacielskich. Przyjęto tezę francuską, postanawiającą, że przedstawiciele 10 krajów, reprezentowanych w radzie ligi, wchodzić będą do komisji kontroli.

Członkiem komisji nie może być przedstawiciel kraju dawniej wrogiemu, który ewentualnie wejdzie następnie w skład ligi.

Rada ligi władna jest zarządzić w każdej chwili dokonanie kontroli nad stanem uzbrojenia w krajach nieprzyjacielskich.

Czy zabójca Worowskiego jest nienormalny?

Wyrok sądu szwajcarskiego na Conradięgo.

Paryski „Journal” otrzymuje z Genewy szczegóły głośnej afery w genewskim „bar Maxima”, dzięki której zabójca bolszewickiego delegata na konferencję w Lozannie, Worowskiego przypomniał się ponownie opinii świata.

Korespondent dziennika informuje, że bezpośrednio po ulaskawieniu w procesie o zabójstwo Worowskiego, Conradięgo pozostając w wolności w Szwajcarii, poświęcił się zawodowi agenta ubezpieczeniowego, a potem zaś ostatnio już, reprezentował pewną wielką hurtownię jaj i masła w Lozannie. W tym charakterze Conradięgo przyjeżdżał często do Genewy, gdzie oddawał się zapamiętałym nocnym hulankom w licznych dancingach tego miasta, nazywanych tam „amerykańskimi barami”. Conradięgo znany był z pewnej ekstrawagancji, lecz ekstrawagancja ta miała charakter najzupełniej spokojny, tak, że nie zafurzyło to, ani nawet zbytnio nie zdziwiło nikogo, gdy w dniu skandalu, ukazał się on na progu baru „Maxima” z rewolwerem w dłoni i rozpoczął od tego, że podsunął re-

Stosunki aljancko-niemieckie.

POŻYCZKA DLA NIEMIEC.

LONDYN, 26 września. (Pat.) — Reuter dowiaduje się ze źródeł niemieckich, że przybędą niebawem do Londynu delegaci niemieccy w celu podjęcia rokowań w sprawie pożyczki międzynarodowej dla Niemiec przewidzianych w planie Davesa.

O FRANCUSKO-NIEMIECKIE OPLATY CELNE.

BERLIN, 26 września. (Pat.) — Rząd niemiecki przesłał rządowi francuskiemu odpowiedź na notę francuską w sprawie podwyższenia do 26 procent opłat celnych ze towary niemieckie, importowane do Francji. Nota niemiecka wyraża ubolewanie, że Francja podjęła kroki, stanowiące przeszkody i trudności w francusko-niemieckim obrocie handlowym i będące w sprzeczności z duchem sprawozdania rzeczoznawców.

CENTRUM PRZECIWKO ZMIANIE POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

BERLIN, 25 września. (Pat.) — Na zebraniu berlińskiego koła partii centrum powzięto rezolucję, wyrażającą aprobatę dla dotychczasowej linii polityki, zainaugurowanej przez b. kanclerza Wirtha, a kontynuowanej przez kanclerza Marksa. Jednocześnie rezolucja stwierdza, że akcja stronnictw, zmierzających do zmiany obecnej polityki zagranicznej Niemiec, nie osiągnie zamierzonego celu.

GEN. TARGE — NASTĘPCA GEN. DEGOUTTE.

PARYŻ, 24 września. (Tel. wł.) Wychodzące w Metz pismo „Messin” donosi, iż na miejsce generała Degoutte, dotychczasowego dowódcy armii reńskiej, został wyznaczony generał Targe, komendant 13 korpusu w Clermont Ferrand.

KOMUNISCI NIE SĄ PACYFISTAMI.

PARYŻ, 26 września. (Pat.) — „Echo de Paris” donosi, że w Dortmund i Essen doszło do starć między pacyfistami i komunistami. Policja szarżowała, plązując szablami opornych.

NIEMIECKO-ANGIELSKA „WYMIANA MYŚLI”.

LONDYN, 26 września. (Pat.) — Reuter donosi: Rokowania berlińskie w sprawie angielsko-niemieckiego układu handlowego były zwykłą wymianą myśli co do ogólnych możliwości zawarcia układu. Delegaci niemieccy i angielscy nie byli upoważnieni do przyjęcia jakichkolwiek zobowiązań w imieniu swych rządów.

Kardynałowie francuscy grożą.

O utrzymanie poselstwa przy Watykanie

PARYŻ, 26 września. (Pat.) — Kardynałowie francuscy wystosowali do Herriota pismo, w którym domagają się utrzymania poselstwa przy Watykanie, które zapewni cenne poparcie w zewnętrznej polityce Francji i rozszerzy znacznie jej wpływ na zewnątrz. Następnie domagają się oni poszanowania tradycji i praw Alzacji i Lotaryngii. W konkluzji pismo to stwierdza, że choć katolicy francuscy nie chcą wojny z rządem, czując się w obowiązku do poszanowania wiary i religijnych swobód, przeciwstawiają się zarządzeniom rządu sprzeciwiającym się tej religii.

Apel socjal-demokracji bugarskiej.

WIEN, 26 września. (Pat.) — „Neue Freie Presse” podaje treść memorjału, wysłanego do komitetu wykonawczego II międzynarodówki przez delegację bugarskiej partii socjal-demokratycznej. Memorjał zwraca uwagę na nieznośne położenie ludności bugarskiej w Dobrudży, Tracji, Macedonii i w okolicach Carogrodu i zaznacza, że w Moskwie starają się wykorzystać niezadowolenie i przeprowadzić z bolszewizowaniem Bałkanów.

Bolszewicy bułgarscy idą ręką ze stronnikami Stambolińskiego i przemycają do kraju broń.

Przywódcy partii socjal-demokratycznej apelują do socjal-demokracji i do ludzkości wogóle, zaznaczając, iż byłby czas położyć kres uciskowi Bułgarii.

Straszna powódź w Szwajcarii.

Droga na St. Gotard pod wodą.

BELLINZONA, 26 września. (Pat.) — Szw. agencja telegraficzna donosi, że skutkiem oberwania się chmury cały kanton Tossin objęty jest powodzią. Tor kolejowy w dolinie Contovalli został przerwany. Droga, prowadząca na Gotard, jest częściowo zalana. Niektóre miejscowości są zniszczone przez powódź. Jezioro Lago Maggiore pokryte jest pływającymi szczytkami i wielką liczbą drzew, wyrwanych z korzeniami, wskutek czego przerwano ruch okrętowy na jeziorze. Dotychczasowa liczba ofiar ludzkich wynosi 15 osób.

Partyzantka powstańców gruzińskich.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Według informacji, otrzymanych w Warszawie przez posła emigracji gruzińskiej, ruch powstańczy w Gruzji przybrał obecnie postać ruchu partyzanckiego i redukuje się do walki z ekspedycjami karnymi w górzystych miejscowościach. Czerezwycząjka otrzymała nieograniczone pełnomocnictwa i wydaje masowe i bezapelacyjne wyroki śmierci.

Federacja naddunajska.

Praga jako centrum federacji.

WIEN, 26 września. (Pat.) — „Neue Freie Presse” donosi z Pragi, że dr. Benesz, który po pobycie w Genewie miał powrócić do Pragi z końcem miesiąca, przedłużył swój pobyt w Genewie. Jedną z czeskich agencji telegraficznych podaje, że Benesz uproszony został, aby opracować plan ścisłej współpracy i zbliżenia gospodarczego, oraz celnego między Czechosłowacją, Rumunią, Jugosławią, Austrią i Węgrami. Centrum tej współpracy stanowiłaby Praga. Tak zarysowany plan pokrywa się poglądami fachowców czechosłowackich, którzy są zdania, że następstwa planu Davesa muszą doprowadzić do zbliżenia między państwami sukcesyjnymi, gdyż poszczególne państwa są za słabe, aby mogły stawić opór Niemcom, które będą pracowały całą siłą pa-ry. Panuje pogląd, że środkowo-zachodnia orientacja handlu czechosłowackiego musi ustąpić na rzecz orientacji wschodniej i południowo-wschodniej. Jednym z następstw planu Davesa — zaznacza dziennik — będzie powstanie federacji naddunajskiej.

Kronika telegraficzna.

ROSJA STRASZY.

MOSKWA, 26 września. (Pat.) — „Prawda” i „Izwestija” piszą, że traktat angielsko-sowiecki nie odpowiada interesom Rosji, a gdyby parlament angielski dokonał jeszcze zmian, to straci on wszelką wartość dla Rosji. Byłoby więc lepiej, gdyby Rosja odrzuciła ratyfikację.

RAKOWSKIJ OBIECUJE.

LONDYN, 26 września. (Pat.) — Rakowski, który jak wiadomo, był szefem delegacji do rokowań w sprawie zawarcia traktatu anglosowieckiego, wysłał do dzienników angielskich depeszę, w której potwierdza swe poprzednie oświadczenie, złożone podczas rokowań, że otrzymane z pożyczki pieniądze będą zużytkowane na zakupy w Anglii.

ZEPPELIN NAD BERLINEM.

BERLIN, 26 września. (Pat.) — Dzisiaj między godz. 9.30 a 10 rano wielki Zeppelin „Z. R. 3” przelatował nad Berlinem. Liczne tłumy wyległy na ulice miasta, oraz na dachy domów, przyglądając się lotowi Zeppelina.

SLEDZTWO PRZECIWKO „LIBERTE”.

PARYŻ, 26 września. (Pat.) — Przeciwno „Liberte” wdrożone zostało śledztwo, spowodowane umieszczeniem wiadomości o rzekomym pojawieniu się niemieckich samolotów nad Paryżem. W sprawie tej Herriot konferował z nacelnym prokuratorem republiki.

ANATOL FRANCE POWRACA DO ZDROWIA.

PARYŻ, 26 września. W stan zdrowia sędziwego Anatola France nastąpiło lekkie polepszenie.

NA KRESACH PŁONĄ LASY.

NOWOGRODEK, 26 września. (Pat.) — Z niewiadomych przyczyn zapalił się las w gminie Zdziecół, pow. słonimskiego. Spłonęło 120 dziesięcin lasu. Policja przeprowadza energiczne dochodzenie.

Pożar zniszczył znaczną część miasteczka Dereczyn. Spłonęły 44 domy mieszkalne i 17 zabudowań gospodarczych. Straty olbrzymie.

Jak się robi wywiad?

Wskazówki dla początkujących dziennikarzy.

Sztuka zrobienia wywiadu wymaga pewnych specjalnych cech charakteru: trzeba być śmiałym, trochę beczelnym i nieźle umieć kłamać.

Nie znaczy to bynajmniej, że dziennikarz, czyniący wywiady ze znakomitemi osobistościami, musi te właśnie cechy charakteru przynosić w dziedzinie życia prywatnego — nie! — wcale nie! — może być najuczciwszym obywatelem państwa, wzorowym ojcem i najczulszym mężem!

Te jednak cechy charakteru obudzić winien natychmiast, gdy orzysępuje do „interview'u”.

Temat — rzecz drugorzędna — trzęsienie ziemi w Japonii, eksplozja w Bukareszcie, zamach na Seipła, dowolne obrany pojedynku, zabójstwo Matteottiego, rozruchy komunistyczne lub głodowe — wszystko może służyć za temat do wywiadu.

Osobistość — na interlokutora dowolnie użyć można: ministra, boksera, komedjopisarza, futbolistę, pośła, primabalerinę lub gwiazdę filmową (bez różnicy płci) — rzecz główna, by osobistość owa zechciała dziennikarza przyjąć — reszta — obojętna.

Uwaga: w wypadkach wyjątkowych można opublikować interwju z osobą, która wcale nie chciała „naszego specjalnego wyślanika” przyjąć.

Sposób. „Proszę zameldować panu ministrowi, że chcę z nim mówić”.

„W jakiej sprawie?”

„W charakterze przedstawiciela prasy!”

Sekretarz zwykle milknie po takiej odpowiedzi — przed oczyma błyskawicznie przesuwają się gmach „New York Herald'a” i dziesięć maszyn rotacyjnych „Times'a” — nie podejrzewa, że jest się korespondentem „Kurjera Piłkowskiego”.

„Moje uszanowanie, panie ministrze!”

„Dzień dobry, czem mogę służyć?”

(Zapisać w notesie: Pan minister wita nas miłym uśmiechem i jaknajprzejmiej prosi o poinformowanie go o celu naszej wizyty).

„Czytelniczy nasi chętnie dowiedzieliby się o zdaniu pana ministra o morderstwie Matteottiego”.

„Co tam o tem gadać! — człowiek nie żyje i basta!”

(W notesie: Pan minister wyraża swe głębokie ubolewanie, że w wieku kultury, pary i elektryczno-

ści podobnie barbarzyńskie morderstwo może mieć miejsce).
„Czy sądzi pan minister, że morderstwo to pogorszy stanowisko rządu faszystowskiego?”

„Może tak, a może nie...”
(W notesie: Pan minister konstataje, że sytuacja we Włoszech, bynajmniej nie jest wyjaśniona. Stwierdza dalej, że można obawiać się pewnych powikłań, nie uważa jednak za wykluczone, że da ich się uniknąć).

„A jakie jest zdanie pana ministra o niedawnych ostrych walkach w parlamencie?”
„To największe świństwo, jakie można sobie wyobrazić!”

(W notesie: Pan minister w ostry sposób potępia niegodne metody walki parlamentarnej i stwierdza kategorycznie, że naruszają one kardynalne zasady parlamentarizmu współczesnego).
„Jakież jest obecnie położenie Mussoliniego?”

„Co go to wszystko obchodzi? Przecież on nie zabił!”

„Ach tak... o tem nie myślałem...”

(W notesie: Po krótkim namyśle odpowiada nasz rozmówca, że nie sądzi iżby zabójstwo Matteottiego zachwiało stanowisko rządu włoskiego. W dalszym ciągu w sposób wyczerpujący informuje nas o swych poglądach na znaczenie Mussoliniego, jako przewodnika Włoch na drodze ku odrodzeniu, stwierdzając jednocześnie, że premier włoski stoi na gruncie całkowicie neutralnym).

„Co sądzi pan minister o zachowaniu się Amendoli?”

„A to co za ptak?!”

„Hm...”

(W notesie: Co się tyczy zdania pana ministra w kwestji kampanji przywódcy opozycji, Amendoli, to jest ono całkowicie potępiające. Interlokutor nasz daje jednak wyraz swemu wrażeniu, że ze względu na małą popularność tego pośła — nawet największe wysiłki jego nie zdają się osłabić mocnej pozycji rządu).

„Czy mord ten może spowodować jakiegokolwiek zatęgnięcia na gruncie międzynarodowym?”
„Panie!.. czy ja jestem prorokiem?!”

(W notesie: Na to nasze, przyznać należy, może nieco niedyskretne zapytanie — uśmiecha się pan, zagadkowo i oświadcza, iż nie może na nie odpowiedzieć gdyż ze względów zrozumiałych obawia się na prawo w konsekwencji naszej rozmowy pewnych powikłań dyplomatycznych — z

tego też właśnie względu uważa dyskusję na ten temat za bardzo niewskazaną...)

Minister wstaje, spogląda na zegarek:

„Mam wrażenie, że deszcz już nie pada!”

„Tak jest, panie ministrze!”

„A więc... żegnam pana!”

(W notesie: Po tak wszechstronnie omówieniu najaktualniejszych zagadnień politycznych doby bieżącej — rozmowa zesłała na tory bardziej prywatne. Poruszyliśmy w niej cały szereg kwestji, z które mi niestety nie możemy podzielić się z czytelnikami z łatwych do zrozumienia względów natury politycznej).

A nazajutrz czytelnik drżąc z emocji ręką chwyci numer i w naprężeniu przeczyta sensacyjną wiadomość...

wg. A. Awerczenki
spolszczył Wład. Best.

Komunikat.

Zarząd Ł. K. S. zawiadamia swych członków, iż w sobotę t. j. dnia 27 września r. b. o godz. 7-ej wiecz., w pierwszym terminie, a o godz. 8-ej jako w drugim terminie, odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 92 (parter)

Nadzwyczajne Ogólne Zebranie

członków Łódzkiego Klubu Sportowego.

Obecność wszystkich członków pożądana.

Porządek dzienny:

- 1) Zagajenie.
- 2) Wybór prezydium.
- 3) Sytuacja finansowa klubu.
- 4) Wolne wnioski.

Za Zarząd:

(—) Łukasiewicz (—) Woźniak
Sekretarz. Prezes.

Kulturalnym sposobem
wyrażenia szczerych

Zyczeń

Noworocznych
jest przesłany 226-1

Kosz Kwiatów

nabyły w jedyniej stylowej
KWACIARNI firmy
W. Salwa ul. Prez. Narutowicza 27
(Dzielnia).

Praca oświatowa YMCI.

Kto chce może się dużo nauczyć.

Dzięki wielkim wysiłkom komitetu miejscowego polska Y. M. C. A. zdobyła nową siedzibę przy ulicy Piotrkowskiej nr. 89, która oddana będzie młodzieży od 1 listopada. — W nowym tym lokalu będzie 5 sal wykładowych, urządzonych z wielkim komfortem.

Oprócz nauki w salach wykładowych każdy słuchacz będzie miał prawo korzystać z biblioteki beletrystycznej lub naukowej, z czytelników pism i gazet, z odczytów i koncertów, brać udział w życiu klubowym i towarzyskim, a za dodatkową opłatą korzystać ze sportu, bufetu i kawiarni amerykańskiej. Dla ludzi, chcących pracować społecznie, otworzy się wielkie pole działania na terenie Y. M. C. A.

Dział naukowy polskiej Y. M. C. A. prowadzić będzie, wzorem lat ubiegłych kursy językowe i handlowe, oraz po raz pierwszy matematyczne i stenograficzne.

Z kursów językowych największą frekwencją cieszy się język angielski. Kursy angielskie prowadzone są na szeroką skalę, oprócz nauki systematycznej, prowadzonej przez rodowitą angielską i dobrą siłę pedagogiczną panią Geselle, istnieją także klub angielski dla słuchaczy kursów średnich i wyższych prowadzonych przez dyrektora Y. M. C. A. pp. A. A. Ebersole'a. Klub angielski ma na celu wprawianie swych członków w konwersacji angielskiej. Przy klubie istnieje czytelnia pism amerykańskich i angielskich, oraz biblioteka

angielska, składająca się z około 400 książek. Obecnie rozpoczęły się już kursy początkowe i średnie. Kurs wyższy rozpocznie się w październiku. Oprócz nauki języka wykładana będzie korespondencja angielska.

Kurs języka niemieckiego cieszy się także znaczną frekwencją, gdyż język ten jest w życiu przemysłowo-handlowym w Łodzi bardzo potrzebny. — Na kursach wykłada pierwszorzędną siłą nauczycielską. Prowadzone są kursy początkowe i średnie.

Kursy języka francuskiego rozpoczyna się także wkrótce. Uruchomiony będzie kurs początkowy i średni. W miarę wzrostu kursów niemieckiego i francuskiego organizacja ich będzie dostosowana do wzoru kursów angielskich.

Druga grupa kursów, to kursy handlowe. Wykłady obejmują: buchalterję, arytmetykę handlową, korespondencję i naukę o handlu. Na kursach wykładają bardzo dobre siły, jak prof. Jerzy Kamiński i inż. Szosland. Kursy tego rodzaju umożliwiają dalsze handlowe kształcenie się jednostek pracujących w handlu i przemysle, które odczuwają brak takowych i życzyłyby sobie je uzupełnić. Kursy matematyczne obejmują narazie początki algebry i geometrii z planem stopniowego rozszerzania i pogłębiania tych studiów. Są one ważne dla ludzi pracujących technicznie, a mających braki matematyczne.

Nauczycielstwo w walce o byt.

O pobory sierpniowe. — Termin strajku odłożony.

(b) W dniu wczorajszym odbyło się walne zebranie nauczycielstwa szkół wieczornych, na którym były omawiane następujące sprawy: wypłata poborów sierpniowych oraz warunki pracy w bież. roku szkolnym. Przed przystąpieniem do porządku dziennego przewodniczący p. Matulak złożył sprawozdanie z dotychczasowych zabiegów, czynionych w sprawie wypłat poborów sierpniowych i oświadczył, iż delegacja związku nauczycielskiego w magistracie otrzymała od p. wice-prezydenta Groszkowskiego przyrzeczenie załatwienia tej sprawy na najbliższym posiedzeniu magistratu.

Podczas przeszło dwugodzinnych obrad mówcy w przemowach swych wskazywali na ciężkie materialne położenie nauczycielstwa z powodu nieregularnych wypłat poborów. W rezultacie przyjęło następującą rezolucję:

„Wobec oświadczenia p. wice-prezydenta Groszkowskiego, że sprawa poborów sierpniowych dla nauczycielstwa szkół wieczornych będzie załatwiona korzystnie na najbliższym posiedzeniu magistratu, — zgromadzeni na walnym zebraniu postanawiają termin ostateczny strajku odroczyć do 4-go października, w którym to dniu od będzie się dalszy ciąg tegoż zebrania.

W drugiej kwestji porządku dziennego dotyczącej się nowych warunków płac wielkie rozgorzenie wśród zebranych wywołało oświadczenie p. Matulaka o nowym projekcie wypłat wydziału ośw. i kultury wyłącznie za godziny przepracowane. Po dłuższych debatach w sprawie tej przyjęto rezolucję, w której nauczycielstwo domaga się utrzymania zeszlórocznych zasad, t. j. wypłat określonych honorariów miesięcznych.

JACK LONDON.

Wyznanie.

(Dalszy ciąg).

— O ile nam wszystkim będzie się tak podobało, jak panu — rzekłem — to zabraknie przecież ludzi do noszenia kamieni.

Mógłbym przysiąc, że w oczach kobiety zagóścił uśmiech. Co się tyczy mężczyzny, był on zaskoczony. Do dziś nie wiem, czy to ze zmartwienia, że po jego reformie zabraknie ludzi do noszenia kamieni, czy też wskutek mojej beczelności.

— Nie chcę dla was marnować moich cennych słów — zamruczał.

Ukloniłem się nisko i spytałem:

— Więc nie dostanę nic do jedzenia?

Człowiek podskoczył. Był to duży mężczyzna. Byłem obcym i znajdowałem się w obcym kraju, a oczy sprawiedliwości śledziły mnie. Ucieklek więc jaknajszybciej.

— Dlaczego nazwał mnie niewdzięcznikiem? — pytałem sam siebie, gdy już furtka ogrodowa zsmknęła się za mną. — Cóż do diabła dał mi, że mogłem się okazać niewdzięcznym?

Przez okno mogłem go jeszcze obejrzeć. Jadł dalej spokojnie swój pasztet.

Teraz straciłem prawie całą odwagę. Przechodziłem obok wielu domów, nawet nie zapukawszy.

Wszystkie domy wyglądały jednako, ale ani jeden — gościnnie.

Gdy przebyłem z jakieś 12 przecznic otrząsnąłem się z nieśmiałości i postanowiłem znowu spróbować szczęścia. Było już prawie ciemno, gdy zapukałem do drzwi kuchennych, na które padł wybór.

Zapukałem bardzo ostrożnie. Otworzyła mi drzwi kobieta w średnim wieku, o miłym obliczu. Momentalnie obmyśliłem, co jej opowiem. Trzeba bowiem wiedzieć, że żebrak zależy w dużym stopniu od historii, które zmyśla. Odrazu w pierwszej chwili musi on oszaczować swoją ofiarę. Następnie musi opowiedzieć historję, odpowiednią do usposobienia i temperamentu danej ofiary. W tem właśnie tkwi punkt ciężkości. Trzeba w mgnieniu oka ocenić sytuację i niezwłocznie zacząć opowiadać.

Ma się tylko minutę czasu na przygotowanie. To zmyślone opowiadanie powinno wywołać pożądaną efekt. Szczęśliwy włóczęga musi być artystą. Musi wymyślać historję, nie na podstawie swojej fantazji, lecz według oblicza osoby, która otwiera mu drzwi, wszystko jedno, czy to jest oblicze mężczyzny, kobiety lub dziecka; czy jest miłe lub złe, hojne czy skąpe, żydowskie czy chrześcijańskie, czarne lub białe. Wszystkie szczegóły trzeba wziąć pod uwagę. Sądzę obecnie, że moje powodzenie pisarza mam do zawdziaczenia doświadczeniu z tych czasów, kiedy byłem włóczęgą. Ażeby uzyskać pożywienie, niezbędne do życia,

byłem zmuszony opowiadać historję, które brzmiały prawdziwie. Podczas, gdy się stoi za drzwiami kuchennymi, rozwija się w nas chęć przekonania danych mieszkańców i zwrócenia na siebie ich uwagi, a te właśnie cechy są uznane przez krytyków za dobre strony opowiadania. Jestem przekonany, że podczas włóczęgi stałem się dobrym pisarzem realistycznym. Realizm jest jedyną rzeczą, którą można zamienić na środki odżywcze, stojąc przed drzwiami kuchennymi.

Pamiętam doskonale, jak znajdowałem się w areszcie policyjnym w Winnipegu (stan Manitoba). Chciałem jechać kanadyjskim pociągami na zachód. Policja wymagała jakiejś historii i tę momentalnie wymyśliłem. Wszyscy policjanci byli stale w głębi ładu, cóż więc mogłem lepiej zastosować, niż historję morską? Przy tem nie mogli mnie złapać. Opowiedziałem więc wzruszającą historję o moich przygodach na statku „Elenmore”. (Widziałem kiedyś statek tej nazwy, stojący na kotwicy w San Francisco).

Byłem jakoby angielskim chłopcem okrętowym. Lecz mój akcent wydawał się tym policjantom podejrzany. Wymyśliłem więc zaraz nowe dodatki. Urodziłem się niby to w Stanach Zjednoczonych i tu zostałem wychowany. Moi rodzice umarli, a mnie wysłano do dziadków do Anglii. Oni właśnie oddali mnie na pokład „Elenmore”. Kapitan tego statku chyba mi prze-

baczy, że tego wieczoru tak żarliwie oczerniałem przed policjantami jego dobre imię. W mojej historii był on srogi, ordynarny, gburawaty i diabelski przy wymierzaniu kar. Ucieklek ze statku „Elenmore”, gdy stał on na kotwicy w porcie Montreal.

Spytali mnie, skąd się tu wziąłem w Kanadzie i dlaczego chcę udać się na zachód?

Momentalnie wymyśliłem zamężną siostrę w Kalifornji. Ona się mną zajmie. Szeroko rozwoździłem się nad jej dobrem sercem.

Ale policjantom to jeszcze nie wystarczało. Zaczeli mnie wypytywać, co robiłem na „Elenmore” przez te dwa lata, zanim ucieklek i gdzie statek się przez ten czas obracał? Przedsięwzięciem więc na poczekaniu podróż naokoło świata. Wszystko w tej historii było: straszne morza, wielkie burze i orkany. Jeździłem do wszystkich portów śródziemnego mórz, byłem w Indjach, Rangoonie i Chinach, łamałem łód przy Kap Hornie, i w końcu przybyłem do Montreal.

Potem wszystkim kazali mi chwilę poczekać i jeden z nich wyszedł, podczas gdy ja grzałem się przy ogniu i łamałem sobie głowę nad tem, co oni jeszcze wymyślą. Jęknęłem niedosłyszalnie, gdy zauważyłem, kogo ze sobą sprowadzili. Był to wysoki człowiek opalony na brązowo, nie przez wiatry preri; chód jego był kołyszący — nie wskutek chodzenia przez śnieg lub góry; złoty kołczyk w

jego uchu nie był ozdobą cygańską. W tych oczach, które teraz na mnie patrzyły, widziałem niezatarty ślad błysku morza. Teraz mam twarde orzech do zgryzienia! Dookoła mnie stoi pięciu poliów i obserwują mnie podejrziwie, a ja nigdy nie przejeździłem Chińskiego morza, nie byłem na Kap Hornie, nie widziałem Indji i Rangoonu. Byłem stropiony. Przerazenie opanowywało mnie na widok tego starego wilka morskiego ze złotym kołczykiem w uchu. Kto to jest? Czem był? Muszę się tego dowiedzieć, zanim zacznę mnie wypytywać. Muszę wynaleźć jakąś metodę postępowania, bo w przeciwnym razie policjanci zaprowadzą mnie napewno do celi więziennej. Gdy zacznę mnie pytać, przedtem niż się dowiem, co on wid — będę zgubiony. Nie sądzę jednak, że uwzwnętrziłem moje zakłopotanie przed tymi stróżami bezpieczeństwa publicznego w Winnipeg! Przywitałem się ze starym marynarzem radośnie, wesoło i z oznakami zadowolenia, jak tonący, który widzi ratującego. Nareszcie widzę człowieka, który mnie rozumie i który potwierdzi moją historję morską i uzna jej prawdziwość. To była rola, którą musiałem dobrze odegrać.

Przedewszystkiem zarzuciłem go pytaniami o jego życie. Chciałem poznać charakter człowieka, sądziłem bowiem, że uratuję się przy jego pomocy.

(Dalszy ciąg nastąpi).

(Tłumaczyła Dw.).

Rząd i samorzady.

Analizując przed kilku dniami przebieg zwołanej w magistracie konferencji w sprawie reorganizacji gospodarki samorządowej, stwierdziliśmy ujemny wynik tej konferencji.

Przyczyny takiego stanu rzeczy dostrzec się można było łatwo w ustosunkowaniu się czynników samorządowych do pewnych zagadnień polityki komunalnej.

Nie można bowiem zagadnień tych rozpatrywać pod kątem widzenia rozdzielnika partyjnego, jako to właśnie uczynił zarząd m. Łodzi. Nie można spraw, związanych z sanacją zabagnionej gospodarki samorządowej stawiać w płaszczyźnie demagogicznej walki o wpływy. Nie można jednym słowem z samorządu czynić... samo-władzy. Ale istnieje i odwrotna strona medalu: stosunek rządu centralnego do samorządów.

I w tym nieregulowanym odtąd stosunku upatrywać należy do pewnego stopnia przyczyny całokształtu niedomagań gospodarki komunalnej.

Samorzady bowiem dłuższego czasu nie polegały żadnej istotnej kontroli władz centralnych, to też gospodarka ta wygląda dziś fatalnie, a tego stanu rzeczy przemilczeć nie można.

Uczyniono wprawdzie w swoim czasie w Łodzi próby badania stanu gospodarki; powołano do życia specjalną komisję kontrolną pod przewodnictwem radcy Szokalskiego z najwyższej izby kontrolnej, ale próby te zostały zaniechane.

Równoległe jednak z tym brakiem nadzoru nad całokształtem pracy samorządu łódzkiego szło zu pełne ignorowanie jej potrzeb i aspiracji zarówno ekonomicznych jak kulturalnych. Najlepszym wykładnikiem tego stosunku Warszawy do Łodzi jest fakt, że rząd nie udzielił funduszu na budowę gmachów dla urzędów państwowych, które gnieźdzą się Bóg wie gdzie lub zajmują lokale szkół czy zakładów społecznych.

Z drugiej strony władze centralne wskutek tego braku kontaktu i ścisłego wglądu w bieg spraw machiny komunalnej zupełnie nie orientowały się w stosunkach łódzkich, które wymagały z wielu najrozmaitszych przyczyn zastosowania całkiem innych metod, jak to miało miejsce przy przeprowadzaniu sanacji innych komun miejskich.

Łódź, ze względu na swój charakter robotniczo - przemysłowy, wymaga specjalnego typu wojewody, jedynego chyba w całym państwie i specjalnie wyszkolonych urzędników administracyjnych.

Wojewoda łódzki — to człowiek z taktem i umiarem, który swym autorytetem potrafi likwidować wybuchające tak często konflikty, a z drugiej strony musi się posiadać świetne wyczucie nastrojów zarówno w masach robotniczych jak i w przemysle.

Tak samo więc przy analizie metod sanacji, należało w odniesieniu do Łodzi zastosować bardziej właściwie i szczegółowo opracowane plany. Nie uczyniono tego w spomnianych już przyczyn: nie znano stosunków łódzkich i nie orientowano się zupełnie w potrzebach tego wielkiego środowiska pracy.

To też przysłało magistratowi sromat „plan sanacji”, o którym nie wiele dałoby się powiedzieć.

W planie tym panował zupełny chaos, artystyczne pełn-mele, istny groch z kapustą.

Obok rzeczy zasadniczych i ważnych a przytem bardzo rozległych i ogólnych, wymagających gruntownego rozpatrzenia, umieszczone zostały szczegółiki i głupstwa, aż nadto wymowne świadczące o znajomości spraw przez dygnitarzy ministerjalnych.

Główny zaś sens tych sanacyjnych oszczędności w gospodarce komunalnej szedł w kierunku redukcji urzędników, redukcji etatów i redukcji plac. Jednym słowem przy uzdrawianiu gospodarki komunalnej wzorowano się na starych wypróbowanych metodach oszczędności na urzędnikach. Wydaje nam się jednak, że na tej podstawie nie można będzie oprzeć sanacji finansów, komunalnych, a zwłaszcza nie będzie można uzdrowić zabagnionych stosunków, jakie panują pomiędzy władzami centralnymi a samorządami. A. R.

Sprawy robotnicze.

Dzisiejsze wypłaty dla bezrobotnych.

Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że w sobotę, dnia 27 b. m., w godzinach od 9 i pół rano do 3 i pół po południu będzie uskuteczniła wypłatę 4, 5 i 6 rat zasiłku bezrobotnym w następujących biurach:

I biuro wypłat, ul. Ogrodowa 28, nowo wybudowana szkoła tow. akc. I. K. Poznański; czynne będą 2 kasy: I kasa — dla bezrobotnych, posiadających numerki rejestracyjne od 3251 do 3500; II kasa — dla bezrobotnych, posiadających numerki rejestracyjne od 3501 do 3800;

III biuro wypłat, Helenów, czynne będą 3 kasy: I kasa — dla bezrobotnych, posiadających numerki rejestracyjne od 3501 do 3500; II kasa — dla bezrobotnych, posiadających numerki rejestracyjne od 3501 do 3800;

IV biuro wypłat, Rokicińska 58, I piętro, dom „Widz. Manuf.” dla bezrobotnych, posiadających numerki rejestracyjne od 3251 do 3460;

V biuro wypłat, Wodny Rynek — dla bezrobotnych, zarejestrowanych w IV biurze rejestracyjnym i posiadających numerki rejestracyjne od 3461 do 3750;

VI biuro wypłat, Pańska 106, fabryka K. Eiserta — dla bezrobotnych posiadających numerki

rejestracyjne od 3001 do końca; **VII biuro wypłat**, ul. Piramowicza nr. 5, prawa oficyna, II p. — dla bezrobotnych, zarejestrowanych w VII biurze rejestracyjnym i posiadających numerki rejestracyjne od 3251 do końca;

IX biuro wypłat, Wólczańska 253, parter, — dla bezrobotnych, posiadających numerki rejestracyjne od 3251 do 3800. II, V, VIII i X biura rejestracyjne nie są wyżej wymienione, ponieważ nie zarejestrowały odpowiedniej liczby bezrobotnych.

W celu umożliwienia magistratowi w sprawnej wypłacie zasiłków wzywa się osoby zainteresowane, aby zgłaszały się po odbiór do poszczególnych kas z takim wyliczeniem, żeby bezrobotni, posiadający pierwsze sto kolejnych numerów, przybywali o godzinie 9 i pół rano, środkowe sto numerów — około 12 w południe, końcowe zaś numery — około 2 po południu.

Podkreśla się, że wypłaty odbywają się podług kolejnych numerów kart rejestracyjnych, posiadanych przez bezrobotnych, którym w danym dniu wyznaczono wypłatę zasiłku, nie zaś podług kolejności przybycia; przybywanie przeto zawczasie niepotrzebnie powoduje tworzenie się ogonków, a przybywanie po terminie uniemożliwia sprawność wypłaty.

Echa zająć w fabryce Geyera.

Robotnicy odwołują się do interwencji władz policyjnych.

W sprawie głośnego incydentu w fabryce Geyerów, w czasie którego jeden z kierowników Petrykowski groził robotnikom rewolwerem, klasowy związek zawodowy zwrócił się do komisarza rządu Łódzkiego z prośbą o zajęcie się osobą p. Petrykowskiego w tym sensie, by za-

rząd fabryki zwolnił go z obowiązków. Komisarz Łódzki przyrzekł przed stawicielowi związku, że zajmie się tą sprawą i polecił policji przeprowadzić dochodzenia przeciwko p. Petrykowskiemu. Wynik tych dochodzeń został skierowany do prokuratora.

Gdy w Łodzi kryzys panuje.

Można z powodzeniem zredukować ilość pociągów.

Na podstawie danych, zawartych w wydawnictwach statystycznych magistratu m. Łodzi, uzyskujemy następujący obraz ruchu

towarowego w Łodzi w pierwszym półroczu r. b. Przywóz wyrażał się następującymi liczbami:

	Ogółem	w tem węgla
Styczeń	110.693.520 kg.	40.942.725 kg.
Luty	103.342.512 "	28.139.725 "
Marzec	125.967.088 "	59.316.951 "
Kwiecień	110.417.559 "	44.925.767 "
Maj	107.336.761 "	42.755.540 "
Czerwiec	33.141.515 "	15.140.890 "
I kwartał	340.003.120 kg.	148.399.401 kg.
II "	250.895.835 "	102.822.197 "

Podane wyżej cyfry kwartalnie warto porównać z podobnymi liczbami z roku ubiegłego:

I kw. 1923 r.	521.448.292 kg.	207.593.082 kg.
II "	409.573.866 "	156.466.964 "
III "	468.569.852 "	204.384.329 "
IV "	397.698.675 "	151.108.372 "

Jak widać, przywóz towarów jest w roku bieżącym znacznie mniejszy, niż w roku zeszłym. Główną pozycją przywozową jest węgiel. Ta pozycja wykazuje w roku obecnym zmniejszenie, wynoszące oko-

ło 50 milionów kilogramów kwartalnie. O tę ilość zmniejszyło się zapotrzebowanie węgla dla Łodzi w związku z panującym kryzysem przemysłowym.

Sezon tyfusowy rozwija się świetnie

Epidemia szerzy się gwałtownie. Ludność musi współdziałać w walce.

Według otrzymywanych przez wydział zdrowotności publicznej sprawozdań, epidemia tyfusu brzuszno w Łodzi nie słabnie. — Dział sanitarny, niezależnie od stosowanych dotychczas środków walki z tyfusem brzuszno, polecił miejskiej izbie odkażającej przeprowadzić dezynfekcję ustępów w tych domach, gdzie zdarzyły się wypadki tyfusu. Prócz tego wydział zdrowotności publicznej co kilka dni wysyła do komisarzatu rządu spis domów, gdzie zaszły wypadki zachorowań na tyfus brzuszny, celem zbadania

przez policję państwową stanu sanitarnego posesji i w razie zauważenia przekroczeń sanitarnych pociągnięcia winnych do odpowiedzialności sądowej.

Wydział zdrowotności publicznej apeluje do ludności Łodzi, aby — nie czekając na zachorowanie kogoś z najbliższego otoczenia — przyjmowała szczepienia ochronne pod postacią pastylek i pigułek, które można nabywać w wydziale zdrowotności publicznej (plac Wolności Nr. 2) — dział sanitarny.

Nie pić wody surowej!

O uczciwy handel tytoniowy.

Delegaci hurtowników łódzkich w generalnej dyrekcji monopolu.

Onegdaj udała się do generalnej dyrekcji monopolu tytoniowego w Warszawie delegacja związku hurtowników tytoniowych woj. łódzkiego w składzie pp. Marcinkowskiego (firma „Granit”), Pawlaka (Tomaszów), Truka (Pabjanice), Bogusa (w imieniu inwalidów ulicznych sprzedawców) i Piątkowskiego (firma „Wojpol”) z poniżej przytoczonym memoriałem.

Właściciele hurtowni tytoniowych woj. łódzkiego jednomyślnie postanawiają na organizacyjnym zebraniu w dniu 21.IX 1924 r. powołać do życia „Wojewódzki związek hurtowni tytoniowych”, celem stworzenia instytucji, która w porozumieniu z władzami monopolowymi i skarbowymi stałaby na straży sprawnego funkcjonowania hurtowni tytoniowych przy równoczesnym prowadzeniu przez swoich członków uczciwego handlu wyrobami tytoniowymi.

Zebrani stwierdzają niedostateczne przysyłanie przydziału papierosów i tytoniu dla okręgu łódzkiego bez uwzględnienia zapotrzebowania tutejszych palaczy na papierosy ustnikowe i dlatego zwracają się z prośbą do kompetentnych

władz już chociażby ze względu na ogromną konsumpcję wyrobów tytoniowych w przeszło półmilionowym przemysłowym mieście Łodzi i okolicy, zamieszkałej przez 3 miliony mieszkańców.

Wobec powyższego zebrani przedkładają jednomyślnie uchwaloną rezolucję:

„Biorąc pod uwagę ciężkie położenie na rynku tytoniowym w Łodzi, spowodowane zbyt skromnym przydziałem wyrobów tytoniowych przez generalną dyrekcję monopolu tytoniowego i niedostateczną produkcję rządowej fabryki w Łodzi, wojewódzki związek hurtowni tytoniowych, chcąc zaradzić niezdrowej spekulacji uprawianej przez samozwańców hurtowników — zawodowych handlarzy detalistów, prosi o jaknajszerszą interwencję w tym kierunku. Równocześnie prosi: uprzejmie o zmianę sposobu wplacania na bezpośrednie składanie należności za towar do kasy fabryki bez pośrednictwa P.K.O., co naraża na straty hurtowników, wplacających gotówkę z góry, a czekających niejednokrotnie po kilkanaście dni na odbiór towaru.

Miara i waga muszą być sprawiedliwe.

Niewolno ani używać ani przechowywać odważników niestemplowanych.

(b) W związku z rewizjami narzędzi mierniczych (wagi, odważniki, przymiary i pojemniki) dokonywanymi obecnie w zakładach handlowych i przemysłowych przez urząd miar i wag i funkcjonariuszy p. p. otrzymaliśmy wyjaśnienie, iż do końca roku bieżącego ważne są jedynie cechy z 22, 23 i 24 roku.

Wobec zdarzających się ciągle przy rewizjach wypadków tłumaczenia się nieznaną przyczyną prawa, przypominamy, iż nietylko nie wolno posługiwać się niecechowanymi narzędziami mierniczymi, ale i przechowywać je pod karą wysokiej grzywny.

Należy zaznaczyć, iż miesięcznie urząd miar przekazuje sądom do 200 podobnych spraw.

Jacy farmaceuci mają pracować w Kasie chorych?

Przedewszystkiem zdolni i wykwalifikowani.

(b) Przed pewnym czasem w kasie chorych porzuciło pracę kilkunastu farmaceutów i na ich miejsce przyjęto nowych ze związku zawodowego farmaceutów Rzeczypospolitej Polskiej.

Wobec powyższego sekretarz o. k. z. z. p. Łatkowski zwrócił się w dniu wczorajszym do komisarza

Giebartowskiego z zapytaniem, dla czego przy obsadzeniu stanowisk farmaceutów pominięto został klasowy związek pracowników aptek.

W sprawie tej p. Giebartowski polecił zwrócić się do nowego zarządu kasy chorych, gdyż mandat jego wygasa z dniem 1 października r. b.

Zjazd emerytów kolejowych.

Zarząd sekcji centralnej emerytów kolejowych przy związku kolejarzy zjednoczenia zawodowego polskiego, celem rozpatrzenia wielu spraw związanych z dola emerytów, emerytek i sierot po pracownikach kolejowych, zwołało na niedzielę, godzina 10 rano dnia 28 września 1924 r. zjazd ogólnokrajowy emerytów i emerytek kolejowych, mający się odbyć w lokalu związku kol. Z. Z. P. w Warszawie, przy ulicy Nowy Świat nr. 40 m. 3, według następującego porządku obrad:

o poprawie bytu emerytów kolejowych i administracyjne i finansowe; c) o zabezpieczeniu związku w celu zabezpieczenia emerytalnego dziennego płacenia pracowników kolejowych; d) o sytuacji obecnej emerytów kolejowych i projektach przekształcenia i rozszerzenia działalności sekcji; e) o rozwoju i podstawach organizacji.

1) Otwarcie zjazdu i wybór przewodniczącego.
2) Ukonstytuowanie prezydium, przyjęcie regulaminu zjazdu.
3) Sprawozdanie zarządu sekcji: a) z działalności zarządu i zaległości

4) Dyskusja nad sprawozdaniami.
5) Wybory zarządu sekcji.
6) Sprawa poprawy bytu emerytów i emerytek.
7) Wniosek o zjazd.
8) Zamknięcie zjazdu.
Z uwagi na ważność obrad, zarząd sekcji prosi o bezwzględne przybycie delegatów i członków.

Fryzjer, który wygalał gotówkę z portfeli.

Cech majstrów fryzjerskich wypiera się nieczystej owcy w swem stadku.

(—) Cech fryzjerów donosi nam, co następuje:

W roku 1919 przybył do naszego miasta z Rosji niejaki Julian Poznańczyk i kupił zakład fryzjerski R. Szyłkiego, Piotrkowska 124 za sumę 14 tysięcy marek. Po nabyciu zakładu zgłosił się do cechu o przyjęcie go w poczet majstrów. Starszy cech przyjął podanie i przedstawił je na zebraniu członków. — Gdy na ogólnym zebraniu dowiedziano się, że chodzi tu o Juliana Poznańczyka podniosła się silna opozycja przeciw przyjęciu go na członka cechu i wystąpiono z wieloma zarzutami. Dwóch członków oskarżyło, że w czasie gdy prze-

cował u nich Poznańczyk poginęło im wiele rzeczy.

Wobec tego sprawa została skierowana na drogę sądową, lecz do rozprawy nie doszło i Poznańczyk załatwił sprawę polubownie. Wobec takiego faktu zgromadzenie cechu kategorycznie sprzeciwiło się przyjąć Poznańczyka do swego grona i ze względu na jego opinie.

Niniejsze podajemy do wiadomości opinii publicznej w związku z wiadomością, zamieszczoną w „Głosie Polskim” z dnia 25 września o okradzeniu przez Poznańczyka jednego z klientów, których gołf w domu.

Zarząd cechu majstrów fryzjerskich.

Z życia przedsiębiorstw łódzkich

PODSTEPNE BANKRUKTWO ARONA LIPSZYCA.

Na żądanie firmy Karol Schultz, przedsiębiorca i tkalnia w Łodzi przy ulicy Pańskiej 106, została ogłoszona upadłość firmy Arona Lipszyca, handel manufakturą Aleja Kościuszki 22.

Historia tej upadłości jest następująca:

Aron Lipszyc przestał już właściwie przed trzema miesiącami płacić swe weksle, wystawiane przeważnie na zlecenie swego pomocnika buchaltera. W międzyczasie sprzedawał i chował towary nagromadzone w swoim składzie i gdzie się dało, kupował jeszcze na weksle.

Firma Schultz, w której portfelu znajdowało się weksli Lipszyca na blisko 20 tysięcy złotych, zaskarżyła swą pretensję i uzyskała tytuł wykonawczy. Celem egzekucji należyłości udał się do składu Lipszyca komornik, lecz składu już nie zastał. Nie zastał również Lipszyca, a tylko buchaltera, akceptanta przeważnej ilości weksli Lipszyca.

Okazało się wtedy, że Lipszyc już dawno wyfrunął z Łodzi, że oddał nawet urzędowi skarbowemu swój patent, a dla zamaskowania pospiesznej likwidacji pozostawił szyld na frontowej ścianie kamienicy, w której mieściło się jego przedsiębiorstwo.

Firma Schultz, nie zlekakając dłuższej wniosta o ogłoszenie upadłości i o osadzenie Lipszyca w areszcie dla dłużników.

Po wydaniu wyroku w myśl żądania firmy Schultz zarządcono pójść za Lipszycem i aresztowano w chwili gdy usiłował przekroczyć granicę wolnego miasta Gdańsk. Etapem odstawiono go do Łodzi do dyspozycji sądu okręgowego.

Lipszyc stara się o zwolnienie go na wolną stopę. Sad uzależnia zwolnienie od złożenia 30 tysięcy złotych kaucji, gdyż w międzyczasie napływają dalsze zgłoszenia pretensji do Lipszyca.

Narazie Lipszyc znajduje się w areszcie.

UPADŁOŚĆ FIRMY SCHWARZ I JABLONSKI.

Na żądanie spółki akcyjnej Pulsa w Warszawie ogłoszona została upadłość firmy Schwarz i Jabłoński w Łodzi przy ulicy Mniuszki 2. Firma ta prowadziła w Łodzi skład perfumerji i na skutek trudności pieniężnych nie była w stanie wykupić weksli swoich na zlecenie towarzystwa Pulsa.

Sąd handlowy ogłosił upadłość, jednak nie przychylił się do żądania firmy Pulsa o osadzenie współwłaścicieli firmy w areszcie dla dłużników.

UPADŁOŚĆ FIRMY CEZAR DRASCHE.

Cezar Drasche po powrocie z Rosji uruchomił przy ulicy Łąkowej małą fabryczkę włókienniczą i prowadził ją przez kilka lat. — Z chwilą nastania kryzysu sanacyjnego firma Draschego popadła w trudności płatnicze, które skłoniły jej właściciela do wystosowania prośb do sądu o ogłoszenie upadłości.

Właściciel firmy przez pewien czas zwlekał z uczynieniem tego kroku spodziewając się uregulować swe zobowiązania towarami, jakie posiadał na składzie, gdy jednak wierzyciele towaru, brać nie chcieli, zmuszony był zdecydować się na taką ostateczność.

Do podania o upadłość p. Cezar Drasche dołączył bilans swego przedsiębiorstwa, z którego wynika, że aktywa przekraczają pasywa o 20 tysięcy złotych. Aktywa te jednak są nie łatwe do uruchomienia i stał trudności płatnicze.

Sąd przychylił się do prośby p. Draschego i upadłość ogłosił.

Sprawa upadłości p. Draschego jest wysoce charakterystyczną dla stosunków panujących obecnie. — Firma wykazująca bilans aktywny upada, gdyż nie może spieniężyć swych towarów, ani na ich zastaw uzyskać kredytu, któryby pozwolił jej utrzymać się na powierzchni i przetrwać kryzys.

Wypadków takich łatwo możemy mieć więcej.

b. p. Leopold Drutowski

zgaśł po długich i ciężkich cierpieniach dnia 26 b. m. przeżywszy lat 54.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w niedzielę, dnia 28 b. m. o godz. 11-ej rano z domu żałoby przy ul. Juliusza 4, o czym zawiadamiają krewnych i życzliwych zrozpaczeni tym ciosem

Żona, córka, syn i rodzina.

Uprasza się o nieskładanie wizyt kondolencyjnych.

228-1

Dzisiejsza po goda.

Komunikat państwowego Instytutu meteorologicznego.

Na zachodzie, w środku kraju i w górach polepszenie się stanu pogody i ciepła, na południu-wschodzie dość pogodnie i ciepło, na północno-wschodzie deszcz i chłodniej. Wiatry zmienne.

Warunki płacy i pracy dla nauczycieli szkół miejskich.

Onegdaj w wydziale oświaty i kultury odbyło się posiedzenie zarządu szkół wieczornych miejskich na którym rozpatrywano i przyjęto regulamin dla nauczycielstwa, zatrudnionego w szkołach wieczornych. Regulamin ten, po zatwierdzeniu go przez magistrat, uregułuje definitywnie kwestję, dotyczącą pracy i płacy nauczycielstwa, zatrudnionego w szkolnictwie wieczornym miejskiem.

Teatr miejski.

Dzisiaj po południu o godzinie 4 dla młodzieży szkolnej „Sluby panijskie”. Wieczorem uroczą komedię Niecodemiego „Gałganek” z p. Jarkowska w roli tytułowej; z p. Nowakowskim w roli inżyniera Fanty. Gra tej głównej pary, jakoteż cały zespół artystyczny, biorący udział w tej sztuce, a mianowicie panie Rozwadowiczowa i Wernisówna, oraz panowie Fabisiak, Kliszewski, Komornicki i Wybrański, zyskali zasłużone uznanie prasy i zbierają co wieczór entuzjastyczne oklaski. Sztuka, grana bez sułera, jest wedle jednej z recenzji łódzkich, najlepiej wystawioną rzeczą z dotychczasowego repertuaru.

Teatr Popularny.

Dziś, w sobotę, 27-go b. m. po raz drugi komedia Przybylskiego „Wiecek i Wacek” entuzjastycznie przyjmowana na wczorajszej premierze przez tłumie zebrała publiczność. Dwuch wiejskich paniczek, rozhułkanych i rozbowionych wiusów napędzają stale widownię humoru. Wykonawcy pp. Niedziałkowska i Kubińska w rolach tytułowych, oraz panie Bartoszewska, Fiszczówna, Morszycka i Zielińska, oraz panowie Bielecki, Puchalski, Chmurkowski, Bolkowski zbierają zasłużone oklaski przy otwartej kurtynie. Reżyserował M. Bielecki.

Dzisiejszy koncert Wiktorji Kaweckiej.

Dziś, w sobotę, o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się w sali Filharmonji zapowiadany koncert Wiktorji Kaweckiej z udziałem pianistki Róży Etkinówny, oraz barytona bohaterkiego Konstantego Krugowskiego. W programie arie, pieśni, duety, utwory fortepianowe, oraz gwizd nastrojowych pieśni Kaweckiej.

Radio-koncerty w Łodzi.

Zawdzięczając energji i staraniom dyrektora miejskiej galerji sztuki p. M. Diersl-Dąbrowy, od dnia dzisiejszego w lokalu galerji sztuki (park im. H. Stenkiwicza) odbywać się będą codziennie radio-koncerty. Początek koncertów o g. 7 wieczór. Dla posiadaczy rocznych biletów wejścia bezpłatne; od pozostałych osób pobierana jest opłata, z której 30 procent p. Diersl-Dąbrowa przeznaczona na komitet pomocy dla najbardziej potrzebujących.

We wtorek, dnia 30 b. m. o godz. 12 w południe nastąpi w odnowionym i rozszerzonym pomieszczeniu galerji sztuki otwarcie wystawy inauguracyjnej, która obejmie około 400 dzieł pierwszorzędnych mistrzów.

Cyrk Cinisellogo.

Obecny program, posiadający tylko pierwszorzędnych sensacji, trwa jeszcze tylko do 1-go października. Kto zatem nie chce opuścić świetnie nadarżającej się okazji użyczenia na naszej arenie przy ul. Konstantynowskiej „fruwających ludzi”, „człowieka — akwarjum” i innych dziwów, kto chce zobaczyć doskonałą treść koni dyr. Cinisellogo — ten niech się spieszy.

Niskie ceny miejsc uprzyjemniają korzystanie z rozrywki cyrkowej każdemu.

Życie i sąd.

4 lata ciężkiego więzienia za zdradę stanu.

W dniu wczorajszym rozpatrywaną była sprawa Stanisława Amarowicza, chorąż. W.P. oskarżonego z artykułu III cz. I i II K. K. (zdrada stanu).

Akt oskarżenia zarzuca podsądnemu, iż pełniąc funkcję oficera inspekcyjnego, mającego dostęp do tajnych aktów wojskowych, przepisywał je i następnie sprzedawał agentowi bolszewickiej Rosji.

Głównym świadkiem był funkcjonariusz II oddziału sztabu generalnego Beckerman Motyc.

Sprzedane akty z powodu treści tajnej były odczytane przy drzwiach zamkniętych.

Beckerman zeznaje, iż w krytycznym dniu przyjechał z Warszawy służbowo do Łodzi i tu przy ul. Gdańskiej spotkał się z kolegą, który również jest wywiadowcą i od niego dowiedział się, że śledzi chorążego Amarowicza.

Po przyznaniu się, iż jest też na służbie tajnej II oddziału oświadczył, iż zna doskonale chorążego Amarowicza, gdyż służył z nim razem w wojsku i z tej racji mając ta twierdzenie do niego przystęp będzie mógł przedzej coś wydobyc.

Przedstawiony II oddziałowi został zobowiązany do śledzenia Amarowicza.

Następnego już dnia Beckerman zwrócił się do chorąż. Amarowicza i przedstawił mu się, jako agent bolszewicki, a kiedy ten oświadczył mu, iż znajduje się w nader oplakany połozeniu materialnym, Beckerman zaproponował mu kupno tajnych aktów wojskowych.

Chorąży Amarowicz zgodził się na to i po upływie jakiegoś czasu wręczył Beckermanowi żądane akta, za co otrzymał odpowiednie wynagrodzenie.

Tegoż dnia umówiono się, iż za akta tajne zwykłe otrzyma mniejsze wynagrodzenie, niż za akta mobilizacyjne.

Amarowicz kazał Beckermanowi przyjść drugiego dnia, w którym miał mu wręczyć nowe rozkazy

tajne. W międzyczasie jednak Amarowicz dowiedział się od jakiegoś wtajemniczonego w sprawę agenta policji politycznej, iż jest śledzony przez II oddział. (II oddział jest w ścisłym kontakcie z policją polityczną). Wówczas Amarowicz prosił Beckermana, by wszystkie akta, które mu poprzednio dał, zniszczył.

W kilka dni później Amarowicz został aresztowany.

Po powrocie do Warszawy Beckerman zastał u siebie w mieszkaniu list, w którym szwagier Amorka prosi go na wszystko, by ten przyszedł do niego do mieszkania. Zdecydowawszy się po dłuższym namyśle udał się Beckerman do mieszkania szwagra Amarowicza Socholskiego, który prosił go, by na rozpr. sądowej zeznał, iż przedstawił się początkowo jako kupiec, a nie jako agent Rosji bolszewickiej.

Na rozpr. sądowej Amarowicz nie przyznaje się do winy, twierdząc, iż akta rzeczywiście sprzedał Beckermanowi nie jako agentowi bolszewickiemu, lecz jako kupcowi.

Beckerman oświadcza, iż należąc do żydowskiego związku młodzieży komunistycznej w Lublinie, pytany był przez głównego kierownika związku Finkelsteina, gdzie Amarowicz obecnie się znajduje i co robi, co wskazywało, iż Amarowicz był w ścisłym kontakcie z szeregiem jacejek komunistycznych.

Dalszy ciąg rozprawy odbywał się przy drzwiach zamkniętych, aż do ogłoszenia wyroku.

Sąd po dłuższej naradzie uznał Amorka winnym sprzedaży tajnych aktów wojskowych Beckermanowi, jako agentowi Rosji bolszewickiej i skazał go na 4 lata więzienia, degradację do stopnia szeregowca i wydalenie z wojska.

Skazanemu pozostawiono trzy dni do namysłu w sprawie przyjęcia do Warszawy.

Łódzka wszedobylska kręci wekslami w Warszawie.

Wyniosła z Łodzi pociąg do weksli.

(b) Jak się dowiadujemy, dwie eleganckie ubrane damy wykradły w składzie ram Liekiermana w Warszawie, Leszno 14 szufladkę z blankietami wekslowymi i markami.

Jedną z pracowniczek sklepu po-

znała owe damy i poleciała je zaarrestować, przyczem okazało się, że są to Zojdła Weis i Madel Wszedobylska, znane złodziejki z Łodzi, które wyjechały na gościnne występy do Warszawy.

Kryminalistyka niepełnoletnia.

(b) Osiemnastoletni Perec systematycznie okradał swą matkę podbierając gotówkę, garderobę i t. p. Aresztowano go i oddano sądowi dla nieletnich. Na rozprawie matka przebaczyła synkowi i sąd uczynił to samo, uwalniając go od winy i kary.

Szesnastoletnia Kaczanowska, służąca u pp. Lenard, tak gruntownie sprzątała na biurku swego chlebodawcy, że wyprzątnęła również i gotówkę. Władze bezpieczeństwa które zajęły się smarkulą, stwier-

dziły, że jest to już druga kradzież w jej karierze, Skazano ją na dwa miesiące więzienia.

Czternastoletni Wawrzyniak, zapalony pyrotechnik, podkładał petardy pod tramwaje i wozy i cieszył się serdecznie, gdy petarda eksplodowała strasząc przechodzących i przechodniów. Za te zabawki petardzista znalazł się przed sądem dla nieletnich. Sędzia ograniczył się do udzielenia chłopcu nagany. Może wyrosnie z niego dobry artylerzysta.

Pożar szmaciarni.

O godzinie 11.15 w nocy wybuchł pożar w składzie szmaci, należącym do firmy Mayera, przy ul. Południowej 40.

Łatwopalny i w dużej ilości nagromadzony materiał szybko stał się pastwą ognia.

Przybyłe oddziały straży I i II

niwały utrudnione zadanie, gdyż drzwi o żelaznym okuciu nie można było otworzyć i dopiero po wyrabaniu dachu rozpoczęto akcję u źródła.

Część szmaci spłonęła. Strat na razie nie można ustalić.

Dziś sklepy żywnościowe otwarte do 10 g.

(b) W myśl zezwolenia ministerstwa pracy w dniu dzisiejszym żydowskie sklepy z mięsem, drobiem, rybami i pieczywem otwarte będą od godz. 7 wiecz. do godz. 10 w.

Z Pabjanic.

Poświęcenie szkoły miejskiej.

(p) W dniu dzisiejszym przed południem w Pabjanicach przy ulicy Ks. Józefa Poniatowskiego odbędzie się poświęcenie nowowybudowanej miejskiej 7-klasowej szkoły powszechnej.

W uroczystości poświęcenia wezmą udział przedstawiciele robotniczych związków zawodowych, reprezentanci magistratu, władz szkolnych, oraz szeregu instytucji.

W nowowybudowanej szkole mieścić się będzie 14 oddziałów, t. j. dwie szkoły 7-oddziałowe i z tego tytułu nazwaną została: „Szkoła Bliźnięca”.

Z Łodzi obecni będą na uroczystości wojewoda Garapich, kurator Jarosz i wizytator szkół p. Michałski.

Szkołę rozpoczęto budować w zeszłym roku w miesiącu maju i wykończono ją w bieżącym tygodniu. Jest to pierwsza szkoła w Pabjanicach wybudowana przez magistrat.

„Wiadomości Literackie”

Nr. 39 „Wiadomości Literackich” zawiera dalszy ciąg polemiki w obronie klasycyzmu, wywiad z Antonim Lauzem, artykuły informacyjne o dramaturgu włoskim Rossa di San Secondo, o Degasie, o nieznanym listach Dostojewskiego, nowelę M. Jehanne-Wielopolskiej „Samowarki”, całą stronę recenzji z książki, sprawozdania z zakresu kinematyki i plastyki, charakterystykę Karawiny piór A. Stonimskiego, przegląd prasy, notatniki i korespondencje.

Cena 6-stronicowego numeru 50 gr.

Maturzyści nie odrzucają odroczeń.

(b) Władze wojskowe wydały zarządzenie, według którego odroczenia służby wojskowej, przysługującej uczącej się młodzieży, nie odnoszą się do maturzystów, kończących szkołę średnią w roku, w którym przypada ich powołanie do armji czynnej.

Na łódzkich ekranach.

„ODEON” — „ARYSTOKRATYCZNE MAŁŻEŃSTWO”.

O Henny Porten można powiedzieć dużo: że się ostatnio zestarzała, że straciła użo swej lekkości i gracji, że gra jej jest zbyt mało współczesna i technicznie romantyzmem.

Ale nie można jej odmówić wielkiego, nieprzeciętnego talentu: Henny Porten jest jedną z wielkich aktorek filmowych.

Może niezupełnie należy ona do współczesnego pokolenia, ale plastyka gestu, mimika wyrazista i przedziwnie subtelny wdziękiem góruje nad wieloma młodymi artystkami.

Twarz jej jest fotogeniczna w sposób swoisty: nie używa ona nigdy wulgarnego, zbyt gwałtownego skurczu mięśni, ale jest zawsze pełną dystynkcji i przedziwnego czaru kobieta, kochanka, matka czy żona. Te wszystkie cechy występują dobitnie w wyświetlanym obecnie w „Odeonie” obrazie. Dzieje kobiety, córki rybaków, która los-szyderca sprzął z człowiekiem „wyższej siery” ujęte są w nadzwyczajną prostotę w wąskie ramy scenarjusza kinematograficznego.

Nieporozumienie, które odepchnęło ją od ukochanego człowieka, młodego rybaka, powrót do rodzinnej zagrody, zafamaniania psychiczne — to kolejne etapy tego obrazu. Mistrzowska gra i niewyszukany, a przecież zrealizowany scenariusz, stanowią istotne zalety tego obrazu.

Dobra reżyseria i staranna wystawa uzupełniają dodatnio całość. mk.

Naprawa skarbu Rzeszy.

Artykuł poniższy jest uzupełnieniem pracy, wydrukowanej w numerze „Głosu Polskiego” z dnia 23 b. m. pod tytułem „Plan Dawesa a finanse Rzeszy”. Red.

Austria była pierwszym z państw okresu powojennego, których waluta uległa zupełnej ruinie, pierwszym z krajów, który zaczął liczyć na miliony i miliardy. Ale była ona również pierwszym krajem, który — dzięki pomocy ligi narodów — poddany został, że tak powiemy, steinachowskiej operacji sanacyjnej. Metoda sanacji, polegająca na tem, że dla zarzucenia inflacji realizuje się znaczne kredyty zagraniczne, z których pokrywane są niedobory budżetowe i importuje się — również z zagranicy — środki na kapitał zakładowy nowego banku emisyjnego, uważana była powszechnie za metodę jedyną i uniwersalną.

Jako taka była ona rekomendowana również dla Polski; wskazywano tu choćby na cały szereg artykułów tak wybitnej miary ekonomisty, jak dr. E. Rosego, w których uzasadniał on tezę, iż bez uzyskania pożyczki zagranicznej Polska nie może wyjść z okresu inflacyjnego.

Pierwszym zaprzeczeniem doktryny powyższej było ustabilizowanie waluty niemieckiej jesienią roku ubiegłego.

A jeśli nawet uważać je za nieudany eksperyment, za „taniec nad przepaścią”, jak wyraził się jeden z publicystów angielskich, to jeszcze poważniejszy kontrargument znajdujemy w reformie Wł. Grabskiego. Wreszcie — ów najwyższy areopag finansowy, komitet rzeczoznawców, uznał, że naprawa skarbu Rzeszy możliwa jest bez pomocy pożyczki zagranicznej, która służyć ma jedynie dla uniknięcia przerw w uiszczaniu spłat reparacyjnych.

„Niemcy są, zdaniem naszym, w stanie mocnym wysiłkiem wewnętrznym... budżet swój doprowadzić do równowagi i w następstwie również go w równowadze utrzymać. Innymi słowy — nie jesteśmy zdania, by w okresie przejściowym potrzebna była pożyczka zewnętrzna dla pokrycia niedoborów, to miało miejsce w Austrii i na Węgrzech”.

Plan rzeczoznawców uznaje obecny stan rzeczy w Niemczech (istniał on już w okresie przygotowywania memoriału) za nietrwały i nie nawiązuje zupełnie do sytuacji, która wytworzyła się po emitowaniu marki rentowej. Czytamy tam bowiem: „Kiedy rozpoczął się nasze badania, wartość waluty niemieckiej była mniej więcej od dwóch miesięcy niezmienna. Nikt znający się na rzeczy nie poważy się jednak twierdzić, że waluta niemiecka została ustabilizowana. Byłoby ściślej ten okres przejściowy, który szczęśliwym trafem trwa po dzień dzisiejszy, określić jako „równowagę chwilową” (labil) zamiast „stabilizacji”. Warunków zasadniczych trwałej stabilizacji — nawet jeśli w chwili bieżącej nie zachodzi obawa pogorszenia się ponownego sytuacji budżetowej — nie było wówczas i nie ma dziś”.

To też plan Dawesa — słusznie czy niesłusznie, zaczyna budowę od podstaw. „Rentbank” ma zostać zlikwidowany. Obecny bank Rzeszy (Reichsbank) — również. Jako centralny instytut emisyjny założony ma być nowy bank, o kapitale czterystu milionów złotych marek, który otrzyma na lat 50 przywilej emisji. Banknoty jego mają stać się jedyną i wyłączną formą waluty. Dotychczasowe środki obiegowe będą wycofane. Banknoty te pokryte będą w sposób zwykły, t. j. w stosunku 33 i jedna trzecia proc. przez rezerwe złota, w pozostałych dwóch częściach — płynnymi aktywami bankowymi.

Subskrypcja na akcje tego banku otwarta zostanie w kraju i zagranicą, przyczem udział kapitału zagranicznego ma raczej na celu

zapewnienie temu ostatniemu koniecznego ze względów polityki wpływu, aniżeli czysto finansowy sukurs, mianowicie rada naczelna banku ma składać się z siedmiu Niemców i z siedmiu obcokrajowców — przedstawiceli mocarstw ententy i kilku państw neutralnych.

Statuty banku mają mu zapewnić zupełną niezależność od rządu i uniemożliwić w jakiejby formie emisję na cele skarbowe. Obowiązek wymiany banknotów na złoto chwilowo tylko ma być zawieszony.

To są w głównych zarysach fundamenty reorganizacji walutowej. Jeżeli chodzi o zrównoważenie budżetu, to komitet ekspertów uważa, że już w roku skarbowym 1924—25 (niemiecki rok skarbowy zaczyna się jak wiadomo, z dniem 1 kwietnia) możliwe będzie zbliżenie wydatków i wpływów, „nie można si, jednak spodziewać, że drogą ograniczenia wydatków lub też powiększenia wpływów możliwa będzie jakakolwiek wypłata na poczet należności aliantów, wynikających z traktatu wersalskiego”. Przed wszelkimi usiłowaniami w tym kierunku plan Dawesa ostrzega jak najdobitniej.

W roku następnym możliwa już będzie pewna nadwyżka w tym celu, a poczynając od 1928 r. w budżet Rzeszy wstawiona będzie ta kwota w normalnej wysokości.

Przekraczając ściśle ramki niniejszego artykułu i nie przedstawiając dla szerszych sfer interesu sprawę przetworzenia i zreorganizowania poszczególnych podatków dla dostatecznego podniesienia wpływów. Pod tym względem zawiera plan ekspertów cały szereg szczegółowych wskazówek. Przytoczymy tylko kilka ustępów, które w sposób nader dobitny i treściwy charakteryzują ogół stosunków skarbowo-gospodarczych Rzeszy.

„Nie możemy nie wyciągnąć wniosku”, opiewa rozdział sprawozdania, dotyczący reformy opodatkowania, „że klasy zamienne w Niemczech nie są objęte w ostatnich latach systemem podatkowym ani w takim stopniu, któryby uzasadniał wysokość faktycznego opodatkowania klas pracujących ani też w takim, jaki odpowiada obciążeniu tych klas zamianowych w innych krajach. — Wiadomo powszechnie, że stały spadek waluty pewnej części sfer handlowych powiększył zyski, przekraczające bardzo znacznie normalny ich udział w całości wytworzonych dóbr... Niezależnie od tego płace robotnicze — w walucie papierowej — nie podnosiły się tak szybko, jak ceny”.

Jeżeli więc chodzi o zreformowanie strony przychodowej budżetu Rzeszy, to zasadniczą cechą tej reformy ma być należyte opodatkowanie sfer posiadających, w pierwszym rzędzie zupełnie przekształcenie podatku dochodowego. Po stronie rozchodowej ma być osiągnięte zmniejszenie wydatków w drodze wyjęcia kolei (pozycji deficytowej w latach powojennych) z administracji państwowej, przekształcenia administracji krajów etc.

Część sprawozdania rzeczoznawców, omawiająca reformę skarbowości Rzeszy, posiada symptomatyczne dla polskiego czytelnika znaczenie. Wykazuje ona, jak wielkie posiada prerogatywy sąd zagranicznego fachowca, niezamącnny względami polityki, wewnętrznymi i wolny od wszystkich tych imponderabilii ekonomicznych, nieodłącznie związanych z przynależnością do pewnej sfery

Dr. Stefa Konorski.

Pracownia :: ubiorów dzieciennych

przyjmuje i wykonuje wszelkie roboty — po cenach bardzo przystępnych. — Z poważaniem

E. OFFNER, Kilińskiego 42 (38)
007-5 podrz. ofic. I piętro.

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA 26-go września (Pat) Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowano następujące:

GOTÓWKA.
Dolary 5,185
Funtury ang. 23,23

CZEKI.
Belgia 24,90
Holandia 200,75
Londyn 23,25
N. York 5,185
Paryż 27,425
Praga 15,575
Szwajcaria 99,15
Wiedeń 7,32,50
Włochy 22,90
Bony złote 0,86
Milionówka 0,62
8 proc. pożyczka złota 6,10
Pożyczka dolarowa 3,02

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 24,50
5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne 18.—
Pożyczka kolejowa 8,10

Giełda akcjo.

Bank Dyskontowy 3,65—5,70—5,60
Bank Handlowy 7
Bank Kredytowy 0,34
Bank Polski Handlowy 2,80
Bank Zachodni 1,90
Bank Zjedn. Ziemi Polsk. 2,80
Bank Zarobkowy 7,10—7,25
Sole potasowe 4—4,10
Grodzisk 0,50—0,60—0,55
Spis 1,59
Wid 0,23—0,20—0,23
Elektryczność 1,70
Kabel 0,25
Sila i Swiatlo 0,53
Chodorow 5,40—5,50
Czestocice 0,32—2,60
Goslawice 2,30
Cukier 4,80—4,60
Ostrowit 1,80
Firley 0,40
Wegiel 4,55—4,50
Nobel 1,55—1,50
Cegielski 0,33
Lilpop 0,74—0,73—0,75
Modrzów (I) 5,60—5,50 (drobne) 5,85—5,75
Norblin 0,96—0,95
Ostrowieckie 7,90—7,65
Parowozy 0,40—0,37—0,38
Pocisk 2,25—2,20—2,25
Rudzi 1,55—1,60—1,50
Starachowice 2,75—2,97—2,82
Ursus 2,40—2,20
Zawiercie 37—50—34,55
Żyrardów I em. 30,31, II em. 20,15—18,50
Borkowski 1,40—1,30 bez kuponu
Jablkowscy 0,20
Syndykat 2,20—2,15
Haberbus 5,75
Klucze 0,30—0,31
Biblioteka Polska 2,50

Notowania w Zurychu.

Zamknięcie giełdy
ZURYCH, 26-go września (Pat). Dziś notowania były następujące:
Holandia 205,15
Nowy-jork 528,50
Londyn 25,48
Paryż 27,65
Medjlan 25,07
Praga 15,75
Bukareszt 2,70
Wiedeń 0,0074,25
Madapszt 0,0069
Belgrad 7,85

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 26-go września (Pat) Zamknięcie giełdy.
N. York 447.—
Francja 84,975
Belgia 92,65
Włochy 101,32
Szwajcaria 23,475
Hiszpania 55,14,50
Portugalia 1,75
Holandia 11,57
Norwegia 51,925
Szwecja 16,77,75
Złoty za 1 funt szt. 25,35,50

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 26-go września (Pat) Zamknięcie giełdy.
Londyn 85,07
N. York 19,02
Belgia 92,02
Włochy 85,50
Szwecja 507,50
Hiszpania 257,25

Przed ostatecznym wymiarem podatku majątkowego.

Co trzeba wiedzieć o tym podatku?

Wobec tego, że komisje szacunkowe do spraw podatku majątkowego przystępują niebawem do definitywnego wymiaru tego podatku, podajemy poniżej w streszczeniu do użytku zarówno płatników, jak i członków komisji szacunkowych, oraz podkomisji fachowych najważniejsze przepisy z definitywnym wymiarem podatku majątkowego związane.

Przepisy te zawarte są w następujących ustawach i rozporządzeniach:

A) Ustawa zasadnicza o podatku majątkowym z dnia 11 sierpnia 1923 roku (D. U. R. P. Nr. 94 ex 1923 poz. 746).

B) Trzy rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej wydane na podstawie pełnomocnictw, a więc mające moc ustaw:

I rozp. prez. Rzplitej o poborze II zaliczki podatku majątkowego z dnia 15 stycznia 1924 (D. U. R. P. Nr. 5 ex 1924 poz. 38), uzupełnione przez rozp. prez. Rzplitej z dnia 25 lutego 1924 (D. U. R. P. Nr. 20 ex 1924 poz. 212), które podwyższyło stawki nieuiszczonej w terminie II zaliczki o 10 procent.

II rozp. prez. Rzplitej o poborze I raty podatku majątkowego z dn. 14 kwietnia 1924 (D. U. R. P.) Nr. 35 ex 1924 poz. 366).

III rozp. prez. Rzplitej z dnia 28 czerwca 1924 o poborze II raty podatku majątkowego (D. U. R. P. ex 1924 pz. 565).

C) Siedem rozporządzeń wykonawczych ministra skarbu:

Rozp. I-e min. sk. o poborze I zaliczki podatku majątkowego z dn. 8 października 1923 (D. U. R. P. Nr. 105 ex 1923 poz. 829).

Rozp. II-e min. sk. o ustaleniu wartości przedmiotów majątkowych z dn. 15 września 1923 (D. U. R. P. Nr. 123 ex 1923 poz. 996).

Rozp. III-e min. sk. o składaniu zeznań i sporządzaniu przez zarządy gminne, wzgl. magistraty spisów majątkowych z dn. 15 listopada 1923 (D. U. R. P. Nr. 123 ex 1923 poz. 997).

Rozp. IV-e min. sk. określające, jakie osoby i od jakiego majątku podlegają opodatkowaniu z dn. 1 stycznia 1924 (D. U. R. P. Nr. 4 ex 1924 poz. 32).

Rozp. V-e min. sk. o utworzeniu komisji szacunkowych i podkomisji fachowych z dn. 6 marca 1924 (D. U. R. P. Nr. 24 poz. 253).

Rozp. VI-e min. sk. o wykonaniu raty podatku majątkowego z dnia 9 kwietnia 1924 (D. U. R. P. Nr. 38 poz. 403).

Rozp. VII-e min. sk. o sprawdzeniu i kwestjonowaniu zeznań płatników, oraz odwołaniach z dn. 24 czerwca 1924 (D. U. R. P. Nr. 60 ex 1924 poz. 607).

Ponieważ przepisy dotyczące I-ej i II-ej zaliczki, oraz I-ej i II-ej raty podatku majątkowego mają jedynie znaczenie przejściowe, pominiemy je, rozpatrując natomiast takie kwestje jak: kto podlega podatkowi, jaka jest rola podkomisji fachowych i jakie prawa przysługują płatnikom.

Kto podlega opodatkowaniu?

(Art. 1—7 ustawy zasadniczej rozporządzenia IV-e min. sk.)
Obowiązek opłacania podatku majątkowego obciąża osoby fizyczne i prawne, do których zaliczone są również spółki firmowe i firmowo-komandytowe, przyczem za siedzibę osoby prawnej uważa się to miejsce, w którym znajduje się jej główny zarząd. Ustawa przewiduje zwolnienia od podatku podmiotowe i przedmiotowe.

Z pierwszych korzystają między innymi: 1) państwo i związki samorządowe; 2) spółdzielnie mieszkaniowe i spożywcze, zasilane przez skarb państwa; 3) związki zawodowe nie trudniące się tranzakcjami handlowymi; 4) osoby, których majątek nie przekraczał w dniu 1 lipca 1923 r. 3.000 złotych franków. Ze względu na przedmiot podatku wyłączone zostały z podstaw opodatkowania między innymi: 1) biblioteki i zbiory naukowe; 2) meble, odzież i sprzęt domowy, służące do osobistego użytku płatników, oraz ich rodzin, o ile łączna wartość tych przedmiotów nie przekraczała kwoty 5.000 franków złotych (dn. 1 lipca 1923 r. oczywiście); 3) akcje, udziały krajowych towarzystw i spółek firmowych, oraz firmowo-komandytowych wyłączone są również z podstaw opodatkowania osób, które takie akcje i udziały posiadają, ponieważ spółki te oddzielnie podlegają opodatkowaniu.

(Dok. nast.)

Sala Filharmonji. We wtorek, dn. 30-go września 1924 r. o godz. 10¹⁵ wiecz. odbędzie się

Tylko JEDEN KONCERT Lidji LIPKOWSKIEJ

Znakomitej primadonny teatrów: „Cesarskiej Opery w Petersburgu, Grand Opery w Paryżu, Kowengardzkiej Opery w Londynie, Metropolitan w New-Yorku, Miejskiej Opery w Monte-Carlo oraz innych pierwszorzędnych teatrów.

W programie artystka śpiewać będzie najpopularniejsze arje operowe jak również pieśni francuskie i romanse, które wykonywane będą w kostiumach odpowiednich do danych epok, rosyjskie XIV wieku oraz francuskie XVIII wieku w językach polskim, rosyjskim, francuskim i włoskim.

Przy fortepianie: **Aleksander Swierżeński.** Szczegóły w programach będą ogłoszone.

Bilety już nabywać można w kasie Filharmonji codziennie od godz. 10—1-ej oraz od 5—7 wiecz. 215—1

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 26-go września (Pat). Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:
100 marek rentowych 155,291—155,959
100 złotych polskich 108,10—108,65

Telegraficzna wyplata na:
Londyn 25,05—25,05
Berlin 155,042—155,708
Zurych 106,85—107,07
Warszawę (100 zł.) 107,25—107,77
Holandję 215,80—216,90

CENY RYNKOWE.

Wczorajsze ceny na rynkach lódzkich były następujące: Mleko słodkie 25 gr. 1 litr, śmietana kwarła 1,80 gr., twaróg litr 55 gr., ser prasowany klg. 70 gr., masło oselkowe klg. od 3,50 gr. do 4 zł., jajka mendel 1,50 gr., kartofle ćwiartka 1,20—1,40 gr., marchew kopa 1,50—1,60 gr., buraki kopa 1,50 gr., pietruszka od 3—4 zł., kapusta 6—12 zł., ogórki kopa 2,50—4 zł., pomidory klg. 30—40 gr., kalafior sztuka 20—80 gr., cebula pud 5 zł., grzyby 3,50—4,50 zł., kaczka 2—3,75 kura 3—4,50 gr., siano I gat. 6,50—7 zł., II gat. 5,20 zł., III gat. 4,80 gr., koniczyzna pud 9 zł., słoma prosta 4,50—5 zł.

Notowania złotego.

W dniu 26 września 1924 r.
Paryż za 100 zł. 566.—, Nowy York 19,25, Praga 65,175, Wiedeń 15,600—15,700, banknoty 154,50—155,90, Berlin 78,82.



Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi.

Zarząd i Sekretariat ul. Piotrkowska 79. Tel. 36.

W poniedziałek, dnia 6 października 1924 roku, o godz. 8 min. 30 wiecz.

INAUGURACJA SEZONU 1924/25

W poniedziałek, dnia 6 października 1924 roku, o godz. 8 min. 30 wiecz.

I-szy WIELKI KONCERT SYMFONICZNY

(I-szy z I-go Cyklu Abonamentowego)

Oskar Fried

W programie m. in.: Karłowicz: Rapsodia Litewska. L. v. Beethoven: Uwertura „Coriolan”

Strauss: Śmierć i Wyzwolenie (poemat symf.)

J. BRAHMS: Symfonia Nr. 1, C-moll.

Sprzedaż biletów oraz abonamentów na pierwszy cykl (6 koncertów) odbywa się codziennie w gmachu Filharmonji, kasa № 2, od 11—2 i od 4—7. Kasa przyjmuje zamówienia na bilety sezonowe (30 wielkich koncertów symfonicznych). 9220—i

SALA FILHARMONJI.

Dziś dn. 27 września 1924r. o godz. 8.30 wiecz.

Wieczór arji i pieśni

z udziałem primadonny scen Polskich i Zagranicznych

Róży Etkinówny (forte-pian).

KONSTANTEGO KRUGŁOWSKIEGO (Sopran).

(Baryton bohaterski). W programie arje i pieśni, duety, utwory fortepianowe. **Gwiazd** nastrojowych pieśni pod własny akompanjament **W. Kaweckiej**.

Sprzedaż biletów w cenie od 1 do 10 zł. do nabycia w kasie Filharmonji od godz. 10-ej do 1-ej i od 3 do 7-ej wiecz.

Kupujcie losy na 2-gą loterię Ł. O. F. (Łódzka Orkiestra Filharmon.)

Wyciągnięcie 30 września r. b. — Wygrane stanowią bilety abonamentowe na 30 koncertów. — 8980—5 Cena losu 2 zł.

Losy można nabyć w sekretariacie Orkiestry Filharmonicznej codziennie w godzinach przedpołudniowych.

Teatr Świełny „Nowości”

Dziś i dni następnych.

Jeden z najlepszych filmów sezonu!

W rolach głównych:

EMIL JANNINGS

jako wzbogacony do-robkiewicz wojenny

Dagny Servaes

jako żona kupio-na za pieniądze

Reinhold Schünzel

jako ciemny spekulant.

Anons:

„Przy kominku”

Wiera Chołodnaja

w roli głównej

PIERWSZA ŁÓDZKA CHEMICZNA FARBBIARNIA FUTER W. SZÖNMANA
ul. Gdańska Nr. 8, front, m. IX.
Przyjmuje się do farbowania wszelkiego rodzaju futra na wszystkie kolory oraz odświeżanie na kolor naturalny sposobem elektrycznym podług najnowszo-go systemu. — Również farbuję się lisy, szopy i ame-rykańskie opsy na kolor skunksowy, popielice na kolor soboli i tók. 657—0
Gwarancja za kolory nie brudzące. — Ceny przystępne.

Większa **Fabryka czekolady** przyjmie **wykwalifikowanego sprzedawcę**
Szczegółowe oferty pod „Czekolada” do Adm. „Głosu Polskiego” 27—1

PERSKIE DYWANY
oryginalne sprzedaje Spółka Handlowa „AGROMONT” Przejazd 40, wejście z podwórza. Tel. 14-30, od 11 do 13 i od 15 do 19-ej. 231—1

Korzystajcie z okazji!!
Ponieważ od 1-go października r. b. spirytualja zdrożeją, radzę zaopatrywać się w takowe teraz po starych cenach.
Teodor Wagner Piotrkowska 101. Tel. 5-91. 29-3

KALOSZE
Boty Filcowe i Skórkowe
Męskie, damskie i dziecięce
Fokstropy i Szerokie poleca **SKŁAD KALOSZY OGRODOWA № 2** (róg Nowomiejskiej) 122—5
(W soboty sklep otwarty).

Dr. med. M. Heller
Choroby skórne i weneryczne.
Sienkiewicza 52, (róg Nawrot) 12—214—7. Panie 4—5 pp. 04—5
Dr. Eustaw Kon
Choroby uszu, nosa gardła i chirurg. Godziny przyjęci: 12—1 od 4—7. **Piotrkowska 113.** 8159—4

Potrzebny POKOJ
lub dwa mniejsze umeblowane, w bliskości centrum miasta dla 2-ch osób. Oferty pod lit. „M. T.” do „Głosu Polskiego”. 155—2

Okazyjnie do sprzedania!!
Urządzenie stołowego pokoju oraz inne sprzęty. Wiadomość: Lipowa 31, u dozorcy. Obejrzać można od godz. 9—10 i pół i od 2—4 pp. 212—2

Dr. W. Łagunowski
Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje prócz niedziel i świąt od 1.30 do 2.30 popoł. i od 5—8 w. **Gdańska (Długa) 42.**

POWRÓCIŁ Dr. med. L. Prybulski
Choroby skórne, włośny, weneryczne i moczołp. Leczenie lamą kwarcową i prom. Roentgena. **Zawadzka 1.** Telefon 25-39. Przyjmuje od 9—2 od 4 do 8, 11a pan 4—5 (odds. poczekalnia).

Dr. H. Bergson
Akuszerka i chor kobiece **Dzielnia 6, tel. 1-64** Przyjm. od 4—5 g.

Wychowawczyni
do cztero-miesięcznego dziecka od zaraz poszukiwana. Zgł. się z referencjami do Boddzechowskiego ul. Cegielniana 62.

50 zł.
płaci miesięcznie za skromnie umeblowany pokój w śródmieściu młode bezdzienne małżeństwo. Oferty sub „Jub”. 078—8

Dr. BRAUN
powrócił specjalista chorób skórnych i wenerycznych. **Południowa 23** Przyjm.: 8—10 1—2 i 4—8. 9111—5

Dr. Selman-Szmuskowiczowa
powróciła **Gdańska 11.** **Potrzuje Wojazera**

branży kolonialnej Wiadomość: Główna 38 (Geyer), od 8 do 10 r. 167-5

Okazyjnie SALON
do sprzedania.

Obejrzać można w zakładzie tapicerskim K. Kasprusia Główna 16. 35-5

Komfort
5-cio pokojowe mieszkanie przy ul. Piotrkowskiej 1 sze p. front do odstąpienia Of. sub „F. W.” do adm. „Głosu” 22

Ogłoszenia drobne
Po 6 groszy za wyraz. Dla poszukujących pracy 5 grosze za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 30 gr.

Nauka i wychow.
Amerykanin udziela lekcji angielskiego oraz konwersacji. Wiadomość od g 2—4. **Piotrkowska 165, m. 5, II piętro.** 185—6-n

professeur de français. Mademoiselle Jochelson, est revenue et donne des leçons. **Piotrkowska 26, Librairie.** 024—5-n

putynowana nau- czycielka muzyki udziela lekcji gry fortepianowej. Zgł. się ul. Orła 3 parter, prawa stro- na od godz. 4—6. 250—5-n

putynowana nau- czycielka angiel- cka udziela lek- cji. Oferty sub „E. A.” do „Głosu”. 198—2-n

Kupno i sprzedaż
Aparat kinemato- graficzny z mo- torem elektrycz- nym, kabiną etc. do sprzedania, lub wydzierżawienia, albo też do wspólnego założenia przedsiębiorstwa kinematograficzne go. Oferty pod „Kino” do „Głosu” 190—2-k

pryczka do sprze- dania. Ul. Węg- nera № 6 (przy Rzgowskiej). 145—5-k

meble poeica, kom- pletne urządze- nia, oraz pojedyn- cze, przyjmuję za- mówienia stolar- skich, lakierowa- nych, tapicersko- kubowych mebli. **Pr. Narutowicza 5 (Dzielnia) Derejski** 062-12 k

powóz, rolwaga lekka, bryka fo- warowa, wózek ręczny sprzedam. **Kilińskiego 32.** 122—5-k

przedam 3 place przy Mani, rzecz Łódce. Wiadomość ul. Hajzlera 7 Jul- janów. 69—5-k

Wilk czystej rasy w 10-cio miesięcz- ny do sprzedania. **Krucza 24 m. 6.** 205—2-k

Posady i prace.
Poszukiwane
Gospodyni poszu- kuje posady do większego gospodarstwa z gotowa- niami. Łaskawe of- erty: Przejazd 25, Ochrona Kobiet. 202-1-pp

inteligentna panna Niemka poszu- kuje posady do dziecka z pomocą w gospodarstwie. Oferty „S. K.” 157—5-pp

Młoda inteligentna osoba poszu- kuje posady w cha- rakterze sekretar- ki prywatnej, może być na podróże- wanie. Oferty sub „F. K.” do „Głosu” 147—2-pp

panna z Poznań- skiego poszuku- je posady do lep- szego domu. Zna się na kuchni, szy- ciu i robotkach. Dobre świadectwa Łaskawe oferty pod „Samotna”. 201-1-pp

putynowany bu- rla chalter bilansi- sta poszukuje po- sady stałej lub do- ryczej. Łaskawe oferty sub „M. B. 34” 25—4 pp

starszy człowiek poszukuje zaję- cia w wykończe- niu, sprzedaje ta- nię niż wszędzie w stolarni Napiór- kowskiego 7, Gór- ny Rynek. 16 2 h

20 sztuk warszta- tów stolarskich są na wykończe- niu, sprzedaje ta- nię niż wszędzie w stolarni Napiór- kowskiego 7, Gór- ny Rynek. 16 2 h

starsza osoba prze- rabia, reperuje i szycie białą bieliz- ne. Oferty sub „Předko” do Adm. „Głosu”. 208-1-pp

Żołdnia panna po- szukuje szycia. Oferty proszę skła- dać do Adm. „Gło- su Polskiego” pod „K. B.” 00-2-pp

Zaotiarowane.
potrzebny majster obznajmiony z wyrobem różnych szczotek. Napiór- kowskiego 96 m 7. 225-2-pz

Interesy handlowe
do odstąpienia war- sztat ślusarsko- mechaniczny rowe- rów. Rzgowska 9 m. 22. 186—5-h

do sprzedania do- mek składający się z dwóch po- koi i kuchni. Wi- adomość: ul. Piot- re 55 Ruda Pab- janicka. 59—5-h

Młoda panienska z średnim wykształceniem poszukuje kondycji. Oferty do „Głosu” sub „Sumienna”. 162—2-pp

oddam w dzierża- wę domek skła- dający się z skle- pu i pokoju z ku- chnią. Wiadomość Piotra 55 Ruda Pabjanicka. 0 5h

poszukuję do wy- najęcia szope- dla pomieszczenia małego samocho- du Oferty sub „Pomieszczenie” składać w Adm. „Głosu Polskiego” 184—2-n

Doniesienia rozm.
wozłotek biały bez rozków, około roku, przybił się przy ul. Piotrkow- skiej № 104, u do- zorcy domu. Jakób Witaszewski. 189—1-d

przyjmuje obsta- lunki na franki. kapy, wstawienia filé i t. p. Pracow- nia haftów ręcz- nych Taszyckiej, Piotrkowska № 90. pr. of. Sprzedaż wzorów. 194—5-d

przybił się pies rasy wilczej. Odebrać można przy ul. Wiszera № 14 m. 24. 168—5-d

Lokale, mieszkania
do oddania pokój do „Głosu” sub „A.A.” 79—5-n

Młode bezdzienne małżeństwo poszukuje pokoju. Cena od umowy lub odstępną. Po- średnictwo pożą- ne. Oferty do „Gło- su” pod „Z. A.” 181—5-m

poszukuję do wy- najęcia szope- dla pomieszczenia małego samocho- du Oferty sub „Pomieszczenie” składać w Adm. „Głosu Polskiego” 184—2-n

przyjmę dwóch uczniów na stan- cję z utrzymaniem. Pomoc w naukach na miejscu. Główna 9 m. 8. 87-2 m

poszukuję jednego pokoju z mebla- mi lub bez. Czynsz mieszkaniowy dam duży. Może być na peryferji mi- sta. Oferty sub „W. C.” 21-2-n